PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 22 (315) SOBOTA, DNIA 4 CZERWCA 1927 ROK VII.

ZWYCIĘSKI SZTANDAR POLSKI

NAD BARWAMI ŁOTWY i ESTONJI

Triumf naszych lekkoatletów w trójmeczu bałtyckim

Kiedy w czwartek dn. 26 maja na dworcu w Warszawie zobaczyliśmy gwiazdy tej miary co Klumberg, Vitthols, Jekkals, Rahn, Bergs, Petkevics, nikt nie mógł przypuścić, że w walce z nimi nie będzie ani jednego momentu, w którym biało-czerwony sztandar Polski zachwiałby się przed barwami Łotwy i Estonji.

Bo choć zwycięstwa nad renomowanymi rywalami z północy byliśmy pewni, nikt nie przypuszczał, że wyjadą oni z Polski pobici bezapelacyjnie — na głowę.

Po zaszczytnych walkach naszych lekkoatletów w Rzymie, wynik trójmeczu bałtyckiego jest już nie sukcesem, ale triumfem. Estonja to bowiem firma, z którą opinja Europy liczy się poważnie. A zagarbowane na jej skórze 47 punktów przewagi wygładzić i zatrzeć łatwo się nie dadzą.

Dni chwały

I jeszcze jedno: do dni pełnych triumfu święconych w kraju przybywają trzy wspaniałe zwycięstwa superasa Kostrzewskiego na międzynarodowych zawodach w Budapeszcie. Żelaznej ambicji Polaka, mimo że daleko mu do najlepszej formy ulegli nietylko renomowani przeciwnicy zagraniczni; zwyciężył on najgroźniejszego przeciwnika sportowca — jakim jest rekord. Czas na 400 mtr. 50,8 sek. mówi sam za siebie.

Polacy góra

Przechodząc do zawodów warszawskich stwierdzić trzeba absolutną wyższość Polaków we wszystkich konkurencjach biegowych z wyjątkiem biegów długich i płotków. W dziedzinie tej nasi przeciwnicy nie mieli doprawdy wiele do powiedzenia. Natomiast dawali znać o sobie dobitnie w skokach i rzutach, gdzie Polakom nie udało się zająć ani jednego pierwszego miejsca.

Strona organizacyjna zawodów nie dorosła do ich poziomu sportowego. Opóźnione wskutek braku programów, mimo wysiłków sędziów nie mogły jakoś złapać właściwego tempa. Ich stronę widowiskową rwały nużące widzów skoki i rzuty, tem bardziej, że wskutek startowania jednego zawodnika w dwu konkurencjach, niektóre punkty ze sobą kolidowały.

Incydent z Estończykami

Ponadto miły nastrój dżentelmeńskiej walki zwarzyło pełne nietaktu, niesportowe, a co najgorsze — oparte na kardynalnej nieznajomości przepisów, zachowanie się Estończyków w biegu na 110 mtr. przez płotki. Incydent został zlikwidowany z naszej strony zbyt ugodowo w postaci powtórzenia biegu.

Zemsta losu

Notabene los zemścił się na niegrzecznych gościach boleśnie, bo w biegu powtórzonym obaj ich zawodnicy zostali zdyskwalifikowani, a dwa punkty zdobyte po raz pierwszy przez Küttina zadecydowałyby o zdobyciu przez Estonję drugiego miejsca przed Łotwą. Złym duchem Estończyków był chory na tak popularną wśród sportowców chorobę „mania grandiosa" Klumberg, który pod tym względem przypominał smutnej pamięci niedościgniony wzór Węgra Somfaya.

Zacięta walka dwu dni przyniosła w rezultacie wynik: Polska — 142 punkty, Łotwa — 96 pkt., Estonja — 95 pkt..

Rekordy

O poziomie sportowym zawodów świadczy fakt, że w ogniu walk osiągnięto trzy wyniki lepsze od rekordów polskich, sześć — lepszych od rekordów łotewskich i trzy—od estońskich.

Po podsumowaniu wszystkich plusów i pozycyj ujemnych zawodów możemy śmiało powiedzieć, że trójmecz udał się doskonale. Przez boisko w Parku Sobieskiego przeszedł duch wielkiego sportu, który udzielił się zawodnikom i entuzjazmujacej się na trybunach publiczności.



REKORDOWE SZTAFETY POLSKI I ESTONJI

Pierwsza zmiana. Wśród ogłuszających wrzasków trybun Tiisfeldt oddaje pałeczkę Küttimowi, a Weiss — Dobrowolskiemu. U dołu zwycięska sztafeta Polski: Szenajch, Rothert, Dobrowolski, Weiss.

Pierwszy dzień zawodów

Po pięknej defiladzie 50-ciu zawodników trzech państw, odegraniu hymnów narodowych i zamianie proporców, na pierwszy ogień poszedł:

Bieg na 200 mtr. Po kilku falsstartach głównie z winy Łotyszów, zawodnicy ruszają bardzo równo. Do sześćdziesiątego metra przed taśmą idą pierś w pierś goście Oja i Rähn. Tu jednak finisz Szenajcha zapewnia mu pewne zwycięstwo w czasie 23,4 przed Weissem, Ruditsem (Ł.), Rahnem (E.), Labentem (E.) i Oja (Ł.), który na 10 mtr. przed metą z wyczerpania pada.

Na maszt wjeżdża chorągiew Polski. Obok niej po bokach — estońska i łotewska. Orkiestra gra „tusz". Polska prowadzi — 11 p., Estonja i Łotwa po 5 pkt..

W rzucie kulą Baranowi udaje się nie bez trudu zostawić za sobą Łotysza Musisa. Wobec 13,95 Vitholsa (Ł.), 13,95 Neumana (E.), 12,975 Feldmana (E.), wyniki Barana 12,15, Musisa (E.) 12,125 i Cejzika 11,99 są bardzo blade.

Polska 15 p., Estonja 14 p., Łotwa 13 p..

Skok wwyż daje próbkę zawodniczej próżności Klumberga (E.). Po zdrapaniu nawierzchni (dla innych dobrej) oraz szeregu skoków w długich spodniach w czapce i t. d. i t. d. zmanierowany mistrz przechodzi... 170 cm. Jak na tyle zabiegów, wynik, choć w pięknym stylu — mizerny.

Dalsze lokaty w tym słabym punkcie zajmują po rozgrywce: 2) Mierzejewski (P.) 165, 3) Fryszczyn (P.) 165, 4) Roth (E.) 165, 5) Jekkals (Ł.) 155, 6) Musis (Ł.) 145.

Polska 24 p., Estonja 23 p. Łotwa 16 p..

Bieg na 800 mtr. był właściwie pojedynkiem Forysia z Malanowskim przy współudziale statystów estońskich i łotewskich. Wszelka walka ze strony gości znikła już na 250 mtr. przed metą, kiedy i niszujący Polacy rzucili ich o dobre kilka metrów za siebie. Zmęczony prowadzeniem Malanowski przyszedł o 1,5 mtr. za Forysiem (2:0,08). Trzeci Tiisfeldt (E.) 2:02, czwarty Villemson (E.), piąty Cimmermans (Ł.), szósty Frölichs (Ł.).

Polska 35 p., Estonja 30 p., Łotwa 19 p..

Rzut oszczepem był dla nas jedną z najmilszych niespodzianek. Dobrowolski zajął rzutem 54 mtr. pewne trzecie miejsce przed Smakulskim 51,70 i Rodem (Ł.) 51,37. Z sześciu miotaczy jedynie Saksowi (Ł.) brakowało do „pięćdziesiątki" 56 cm.. Zwyciężył bezkonkurencyjny stylowo Klumberg 56,15 przed Laursonem (E.) 54,79.

Polska 42 p., Estonja 41 p., Łotwa 22 p..

Bieg na 5.000 mtr. był bodaj najlepszym sportowym wynikiem zawodów. Mordercza walka asów trzech państw przyniosła w rezultacie trzy wyniki lepsze od rekordów krajowych i to rekordów niebylejakich. Zagadka, czy Freyer mógłby zatriumfować nad groźnymi rywalami, gdyby w czwartek nie biegał wbrew zakazowi P.Z.L.A. w Krakowie i nie psuł sobie tempa popisowemi zrywami przed trybunami, zdaje się być łatwa do rozwiązania. Zwycięstwo przypadło biegnącemu bardzo pięknie i ekonomicznie Łotyszowi Petkevicsowi w czasie nowego rekordu łotewskiego 15:40,4 przed niezwykle ambitnym Estończykiem Laursonem 15:43 (rek. estoński) i Freyerem, który również poprawił swój najlepszy wynik (15:46,2). Dalsze miejsca zajęli Montmillers (Ł.) 16:05, Sawaryn 16:10 i Beldsinsky (E.).

Polska 48 p., Estonja 47 p., Łotwa 31 p..

Bieg na 110 mtr. przez płotki przyniósł zwycięstwo Jekkalsa (Ł.), dyskwalifikację Rähna (E.) i protest z tego powodu kierownika drużyny estońskiej, która chciała w sposób godny napiętnowania wycować się wogóle z trójmeczu. Interwencja „dyplomatyczna" przyniosła w rezultacie powtórzenie biegu w niedzielę.

Bieg 4 x 400 mtr. Ostatni bieg programu sobotniego przyniósł drugi wynik polski lepszy od rekordu ustalonego kilka dni temu na mistrzostwach Warszawy przez Polonię. Przebieg jego był zresztą bardzo podobny do walki Polonji z AZS-em: to co zarobił Weiss, a utrzymali Cejzik i Korolkiewicz „przepił" w postaci 6 — 7 mtr. wyjątkowo niedysponowany Rothert. Mimo to zwycięstwo Polski piękne i bezapelacyjne, a czas 3:28,3 jest naprawdę poważnie wyśrubowany. Że Estończycy dali z siebie co mogli dowodzi fakt uzyskania przez nich wyniku (3:30) równie lepszego rekordu estońskiego. Łotwa nie odegrała w biegu żadnej roli. Jedynie zwrócił na siebie uwagę bynajmniej nie gorszy od Rahna — Frölichs.

Tak więc pierwszy dzień zawodów dał w plonie: Polska 59 p., Estonja 54 p., Łotwa 34 p..

Dzień drugi

Bieg na 100 mtr. Parę falsstartów — jak zwykle — Łotyszów, wreszcie zawodnicy ruszają idealnie. Prowadzi początkowo Dobrowolski, mając tuż za sobą Szenajcha i Oję (Ł.). Na 50 mtr. Szenajch jest już pierwszy i z każdym momentem odsadza się od Dobrowolskiego, tak że na taśmie różnica wynosi już 2 mtr. Dobrowolski pewnie drugi, reszta zawodników o 1 mtr. w zbitej masie, w której oko sędziego wynajduje jako trzeciego Labenta (E.), potem Oję (Ł.), Rudtsa (Ł.) i zdecydowanie najsłabszego — Küttima (E.).

Czas zwycięzcy 11,2.

Polska 70 p., Estonia 59 p., Łotwa 39 p..

Bieg na 110 mtr. przez płotki. Nieuzasadniony protest Estonji z dnia poprzedniego, uwzględniony przez PZLA. w myśl źle zrozumianych zasad gościnności, zemścił się srodze na — Estończykach. Rähn znowu przewrócił (lub potrącił) 3 płotki, a nadomiar złego, towarzysz jego Küttim popełnił to samo przestępstwo. Do szóstego płotka prowadzi niespodziewanie Dobrowolski, tu jednak nagle się załamuje i daje się wyprzedzić Jekkalsowi, Rähnowi i Trojanowskiemu. Jekkals (Ł.) zwycięzca w czasie 16,4 (rekord łotewski). Rähn — drugi zostaje zdyskwalifikowany. Trojanowski tuż za Rähnem ma czas 16,5. Piąty przychodzi Dekszeniks (Ł.), a szósty Küttim (E.) — zdyskwalifikowany.

Polska 79 p., Estonja 59 p., Łotwa 48 p.

Bieg na 10.000 mtr. Freyer rusza ostro ze startu, lecz prowadzi tylko 150 mtr. i ustępuje faworytowi biegu — Motmillersowi (Ł.). Po 3 okr. na drugie miejsce wysuwa się Bukas (Ł.), Laurson (E.), depce po piętach Freyerowi. Sawaryn, a szczególniej Beldsinsky (E.) zostaje coraz bardziej w tyle. Tempo biegu słabe, widać, że zawodnicy walczą o zwycięstwo, a nie o rekord. Po 3 klm. (9:55) Freyer i Laurson mijają Bukasa. Zaczyna się walka leaderów, na której traci Łotycz, zużywając wiele energji na odpieranie ataków Freyera, inicjowanych jednak tylko w myśl zasad dobrej taktyki — na prostej 5 klm. — 16:30; Beldsinsky zostaje poraz pierwszy zrundowany. Niedługo dzieje się to samo z Sawarynem i poraz drugi z Estończykiem. Laurson jest już o 150 mtr. wtyle i widać, że rezygnuje z walki o pierwsze miejsce. Na ostatniem okrążeniu Motmillers znowu nie dopuszcza Freyera do finiszu. Przy wyjściu na prostą wkońcu dochodzi Polak do głosu, w toku zażartej walki rani kolcem Łotysza wysuwa się, korzystając z jego osłupienia o 3 metry naprzód i wspaniałym finiszem zdobywa 1 miejsce w czasie (33 m. 35 s.), drugi Motmillers, trzeci Laurson o 150 mtr., czwarty Bukas (o 1 okrąż. zgórą) za nim o 80 mtr. Sawaryn i o okrążenie Beldsinsky.

Polska 87 p., Estonja 64 p., Łotwa 56 p..

Dokończenie na stronie 2-ej.



ZWYCIĘSKA REPREZENTACJA POLSKI

która w lekkoatletycznym trójmeczu bałtyckim zatriumfowała z 142 punktami nad Łotwą (96 p.) i Estonją (95 p.)

tami nad Łotwą (96 p.) i Estonją (95 p.). Od lewej stoją: w pierwszym rzędzie Dobrowolski, Kasperkiewicz; Smakulski, Rothert, Malanowski, Mierzejewski, Cejzik (ze sztandarem). Z tyłu widać Forysia, Adamczaka i Trojanowskiego.



POJEDYNEK BATSCH — WÓJCIK

Siłą Pogoni jest jej niestrudzony atak, piątka asów, co się zowie. Najlepszy bodaj z tych najlepszych był na meczu z Legią Batsch, świetny technik i jeszcze lepszy strzelec.

Oto moment jego pojedynku z Wójcikiem. Batsch usiłuje wyprowadzić piłkę w wolną przestrzeń. Wójcik zdaje się odgadywać intencje przeciwnika. Zasłonił więc mu drogę z lewej strony. Z prawej spieszy na pomoc Śliwa. Wtyle widać Wacka Kuchara.



TURNIEJ KOLARSKI „EXPRESSU PORANNEGO"

w Warszawie zgrupował elitę 71 najlepszych szosowców Polski. Na zdjęciu widzimy dwu zwycięzców: startującego poza konkursem Langego i zdobywcę puharu — J. Walińskiego z Łodzi



POD BRAMKĄ LEGJI — GORĄCO

Mecz Legja — Pogoń trzymał publiczność od początku do końca w naprężeniu i obfitował w liczne momenty niezwykle emocjonujące.

Dość spojrzeć na scenę, której podobiznę widzimy na zdjęciu, by uprzytomnić sobie jak żywo musiał reagować świadek takiej sytuacji.

Adamowicz wybija pięściami piłkę z przed swej bramki. Obok czyha Batsch. W podskoku za Adamowiczem Wójcik z prawa Amirowicz. Dalej Garbień. Szabakiewicz gotowi się do akcji. Gorąco!..

Cracovia - Makabi 1:0

Mecz o mistrzostwo Krakowa

Mistrzostwo kl. A. K.Z.O.P.N. W przerwie między Simmering em a Spartą — Kladno „machnęła" sobie Cracovia jeden z meczów o mistrzostwo, bez wysiłku, z rezerwowym atakiem. Cracovia: Szumiec—Bil, Zastawniak I — Kahan, Chruściński, Zastawniak II — Nawarkiewicz, Wójcik, Stecki, Ptak, Latacz II. Makab : Meller, — Haitner, Schneider — Holzmann II, Holzmann I, Seelinger — Arenstein, Kling, Osiek, Goldfluss, Landmann.

Nawet te siły nie potrafiły zastąp ć normalnego ataku. Przedewszystkiem brakło Kałuży. Rozstrzygnięcie padło z „samobójczej" bramki Haitnera.

Makabi grała nadspodziewanie dobrze — i jest dziś bezsprzecznie po Cracovii i Wiśle trzecią drużyną w okręgu. Na wyróżnienie zasługują Schneider II w obronie i Osiek w napadzie,

Sędzia p. Knabel.

AUTOMOBILIZM

W ramach rajdu urządzanego przez Śląski Klub Automobilowy, zorganizował dn. 26 b. m. Krakowski Klub Automobilowy, jako p erwszą impreze sportową w tym roku na terenie krakowskim próbę górską na Obidowej. Trasa biegu wynosiła 2 klm. z lotnym startem. W ciekawej tej imprezie startowały obok 9-ciu wozów rajdowych także i wozy krakowskie.

Najlepszy czas dnia uzyskał p. Adam Potocki na 100-konnym, 3-litrowym Austro-Daimlerze — w czasie 1:56.4, startując w barwach Krakowsk ego Klubu Automobilowego. Drugi czas, najlepszy z wozów śląskich, osiągnął inż. Zangl z Bielska, na 120-konnym 5-litrowym Steyerze typu Supersport (1:57:2) Trzeci czas — dyr. Josefy z Bielska na Grofri, wóz sportowy z kompressorem (2:24.8).

LEKKOATLETYCZNY TRÓJMECZ BAŁTYCKI

Polska 142 p., Łotwa 96 p. i Estonja 95 p.

Skok o tyczce. Saks (Ł.) odpada już przy 3.10. Adamczak zaczyna od 3.20, lecz już przy 3.30 widocznie nie rozgrzany, odpada. Bergs (Ł.), mimo wykręconej nogi skacze dobrze (3.30), lecz 3.40 jest już ponad jego siły. Rzepka 3.30 bierze dopiero za trzecim skokiem, to samo z 3.40. Nadspodziewanie dobrze skacze Tamman (E.), a piękny styl Klumberga jest gorąco oklaskiwany.Zwycięża bez walki ze swym rodakiem Tamman 3.50, drugi Klumberg 3.50, trzeci Rzepka 3.40.

Polska 93 p., Estonja 75 p., Łotwa 60 p..

Bieg na 400 mtr. Weiss startujący na szóstym torze prowadzi z miejsca do miejsca i wygrywa pewnie o 1,5 mtr. (czas 51 sek.) przed walczącym rozpaczliwie Rothertem (51,2), u którego znać duży spadek formy, i nieproporcjonalny w stosunku do tego przyrost ambicji. Czas 51 sek. wyrównuje rekord polski. Trzeci Frolichs (51.8) (Ł.) nie jest w stanie ani na chwilę zagrozić Polakom; Musis (Ł.) — 52,1 jest czwartym przed Tiisfeldtem i Küttinem (E.). Polska 104 p., Estonja 78 p., Łotwa 67 p..

Bieg na 1500 mtr. I tu Polacy górowali swą klasą nad Łotyszami i Estończykami. Jedynie Petkevics zdołał wytrzymać ich tempo, a nawet zerwać się na 200 mtr. przed końcem do finiszu. Trwało to jednak nie długo. Zryw Malanowskiego i Forysia jest zbyt potężny i Łotysz daje za wygraną. Malanowski rewanżuje się Forysiowi za porażkę na 800 mtr. i przerywa taśmę w czasie 4:9.8 sek. (o 0,2 sek. gorzej od rekordu). Drugi Foryś (4:11,2) o 4 metry przed Petkevicsem. Groźny Cimmermans daleko, a jeszcze dalej Estończycy — Villemson i Tiisfeldt.

Polska 115 p., Estonja 81 p., Łotwa 74 p.

Skok wdal: W drugim skoku zapewnia sobie zwycięstwo Rudits wspaniałym wynikiem 6.93. Kasperkiewicz ma 6.72 (niestety przekroczony). W piątym skoku na drugie miejsce wysuwa się Kasperkiewicz (6.56), który obok Dobrowolskiego (w oszczepie) sprawił nam największą niespodziankę. Trzeci Sikorski 6,52, czwarty Klumberg 6.42, piąty Rähn 6.38. Wreszcie szósty Jekkals — 6.23.

Polska 124 p., Estonja 86 p., Łotwa 81 p..

Rzut dyskiem przynosi rezultaty słabsze niż tego oczekiwano: Baran nie przekroczył swej stałej już czterdziestki, a Jordan i Kalkun nie osiągnęli swych 42 mtr. Pierwsze miejsce zajął Jordan (Ł.) 40.56, drugie Kalkun (E.) 40.35, 3) Baran 39.94, 4) Cejzik 38.35,, 5) Musis (Ł.), 6) Klumberg (E.)

Polska 131 p., Estonja 92 p., Łotwa 89 p..

Sztafeta 4 x 100 stała znowu pod znakiem fatalnych zmian reprezentacji polskiej. Zawodnicy nasi zyskiwali po parę metrów w biegu, a tracili je na zmianach. Zupełnie odwrotnie działo się u Łotyszów i w rezultacie na prostą Rudits i Szenajch wyszli pierś w pierś. Lepszy bieg Polaka przyniósł nam pewne zwycięstwo w rekordowym czasie 44 sek.. Estonja nie odegrała w biegu poważniejszej roli.

Polska 142 p., Łotwa 96 p. Estonja 95 p..

Uroczystego rozdania nagród po wspólnym obiedzie dokonał wobec przedstawicieli poselstw: estońsk ego i łotewskiego, kom. rządu stolicy p. Jaroszewicz. Wielki puhar min. spr. zagr. Zaleskiego otrzymała za pierwsze miejsce Polska (142 pkt.), Łotwa (96 pkt.) druga przed Estonją (95 pkt.) otrzymała nagrodę Min. W. R. i O. P.. Nagrodę gen. Konarzewskiego za zwycięstwo w skokach i rzutach otrzymała Estonja, wspaniały atleta — Klumberg za swą mrówczą pracę (zdobył 21 pkt.) otrzymał piękną statuetkę, zarówno jak i Dobrowolski, który zebrał najwięcej punktów wśród Polaków. Nagroda „Kurjera Warszawsk ego" za 400 mtr. przypadła Weissowi.

Tabelka powyższa ilustruje najlepiej przebieg zwyc ęskiego dla nas trójmeczu.

Konkurencja	Estonja miejsce	Estonja punkty	Łotwa miejsce	Łotwa punkty	Polska miejsce	Polska punkty
100 mtr.	3,6	5	4,5	5	1,2	11
200 mtr.	4,5	5	3,6	5	1,2	11
400 mtr.	5,6	3	3,4	7	1,2	11
800 mtr.	3,4	7	5,6	3	1,2	11
1500 mtr.	5,6	3	3,4	7	1,2	11
4×100	3	3	2	7	1	11
4×400	2	7	3	3	1	11
5 klm.	2,6	6	1,4	9	3,5	6
10 klm.	3,6	5	2,4	8	1,5	8
110 płot.	—	—	1,4	9	2,3	9
wdal	4,5	5	1,6	7	2,3	9
wwyż	1,4	9	5,6	3	2,3	9
tyczka	1,2	11	4,6	4	3,5	6
dysk	2,6	6	1,5	8	3,4	7
kula	2,3	9	1,5	8	4,6	4
oszczep	1,2	11	5,6	3	3,4	7
Razem		95		96		142

TURNIEJ KOLARSKI

„Expressu Porannego" w Warszawie

Organizowany przez W.T.C. w Warszawie 105-kilometrowy wyścig szosowy „Expressu Porannego" jest co rok niewątpliwie jedną z najbardziej popularnych imprez szosowych w Polsce. Urządzany po raz czwarty z rzędu wyścig ten posiada tradycje, którym mogą dorównać jedynie laury 200-tu klm. o mistrzostwo Polski. Nic też dziwnego, że w niedzielę ubiegłą na starcie widzieliśmy oprócz śmietanki jeźdźców warszawskich, czołowych kolarzy 8-miu poważnych ośrodków prowincjonalnych, ze Lwowem i Łodzią na czele.

Kryształowy puhar wędrowny „Expressu Porannego" spełnia swą rolę świetnie: z Warszawy z rąk Kamińskiego powędrował zdobyty przez Ignatowicza do Lwowa, aby stamtąd pojechać aż do siedziby Ziembickiego do Brześcia nad Bugiem. W niedzielę ubiegłą nie broniony przez chorego zdobywcę zeszłorocznego puhar został zdobyty przez wschodzącą gwiazdę kolarstwa Jerzego Walińskiego, członka Tow. Zwolenników Sportu w Łodzi.

Czas zwycięzcy — 3 godz. 34 min. 5 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu tego dystansu ustanowionego przez Kamińskiego w r. 1923 o całe 4 min. 55 sek. mówi sam za sieb e. Co ważniejsze — forma w jakiej zwycięzca przebył cały dystans i przybył do mety wespół ze swym kolegą klubowym Kłosowiczem i pechowym pabjaniczaninem Szenrokim, wskazuje niezbicie, że kolarstwo szosowe w Polsce nie ogląda się na rachitycznego kolegę z torów, lecz kroczy naprzód krokami milowemi.

Poziom sportowy wyścigu niedzielnego był wyjątkowo wysoki. Młodzieńcza ambicja zawodników zamiejscowych i młodych sił warszawskich nie pozwoliła starym wyjadaczom odrobić bieg w tempie 20 klm. na godzinę, aby rozegrać go na finiszu. Tempo od początku było mordercze, a w momentach ucieczek i dogania:a dochodziło do fantastycznej szybkości 50 klm. na godz nę.

Po walce pełnej przebitych opon, defektów, „sypek" do mety przybyli kolejno: 1) Waliński (Łódź), 2) Kłosowicz (Łódź), 3) Szenrok (Pabjanice), 4) Michalak (W.T.C.), 5) Sierpiński (Łódź), 6) Popowski (W.T.C.), 7) Morawski (W.T.C.), 8) Włodarczyk (W.T.C.), 9) Olszewski (W.T.C.), 10) Napieracz (W.T.C.).

Poza konkursem do mety przybył w czas e 3:31:39 pierwszy J. Langel, który wskutek zatargu grupy jeźdźców Warszaw. Tow. Cyklistów z Zarządem jest zawieszony przez P.Z.T.K. w prawach członka.

Głośną tą sprawą zajmiemy się w najbliższym numerze Przeglądu.

Poza biegiem szosowym, na ulicach Warszawy rozegrano 13,5 klm. wyścig uliczny, w którym zwycięstwo odniósł Fiszbein, czas 21 min. 59 sek., przed zwyc ęzcą „Pierwszego Kroku Stadjonu" Maleckim, bratem słynnego kolarza F. Podgórskim, Niewiadomskim, Oleckim, Kaczyńskim i t. d.

Pierwszych 18-tu jeźdźców, którzy przybyli do mety w wyścigu szosowym otrzymało cenne nagrody honorowe i żetony, a pierwszych sześciu z biegu ulicznego — dwa rowery i części rowerowe firmy „Ormonde".

W wyścigu szosowym przy 82 zgłoszeniach startowało jeźdźców 71, bieg ukończyło 34-ch. W wyścigu ulicznym z imponującej liczby 293 zgłoszonych startowało 155-ciu, a bieg ukończyło 77-miu zawodników.

Polacy zagranicą

Kostrzewski w Budapeszcie

Strzelcy w Rzymie

Kostrzewski w Budapeszcie uzyskał wyniki wprost wspaniałe. We czwartek w biegu 1000 m. zdobył drugie miejsce za Merklem (Niemcy) w 2.38.1 m. W sobotę mistrz nasz wygrał 110 m. z płot. w 16.8 sek. oraz 400 z pł. w 57.6 sek. Niedziela przyniosła nowy triumf: zwycięstwo i rekord polski w biegu 400 m. — 50.8 sek.

Polscy strzelcy w Rzymie

W międzynarodowych zawodach strzeleckich o mistrz. świata drużyna polska wzięła udział w strzelaniu z pistoletów. W konkurencji jednostkowej zwyciężył Sznyder (Szwajcarja) 532 pkt. bijąc rekord światowy. Polak Borzemski zajął 21 miejsc wynikiem 454 pkt. (nowy rekord polski). W konkurencji drużynowej wygrała Szwajcarja (2574 pkt.). Polska na siódmem miejscu (2015 pkt.).

W niedzielę odbyła się konferencja pomiędzy delegatami P.Z.P.N-u (mjr. Essman i kpt. Kobos) i delegatami Ligi (pułk. Więckowski, p. Piotrowski i pułk. Wasserab). Z ramienia Z.Z. przybył pułk. Bobkowski i dr. Orłowicz. Na konferencji rozpatrywano wszystkie postulaty, które zarząd Ligi przedstawił. Przeprowadzono tylko jedną uchwałę, a mianowicie postanowiono, że na czas pertraktacji t. j. od 30.5 do 12.7 powinny ustać przechodzenia graczy z klubów ligowych do związkowych i odwrotnie.

Zbyszek Kuchar poświęcił się całkowicie tennisowi i zrezygnował w zupełności z piłki nożnej.

Steuerman uprawia obok piłki nożnej również grę w tennisa, w której wykazuje b. wielkie zdolności.

Medlinger, bramkarz Hasmonei przeniósł się do Nowego Targu. Zbyt wielka odległość uniemożliwi mu dalsze granie w lwowskiej drużynie.

Warta — Polonia 4:1

Okres słabości warszawiaków

Polonja: Gross, Miączyński, Nowikow, Tupalski, Jelski, Loth IV; Hamburger, Piliński, Grabowski, Kogut, Krygier.

Warta: Fontowicz; Sroka, Fligier; Wojciechowski, Spojda, Przykucki; Radojewski, Staliński, Kosicki, Przybysz, Szerfke.

Polonja wybiera stronę pod słońce. Z początku gra jest ospała. W 16 minucie przebija się pr. skrzydłowy Radojewski, podaje precyzyjnie Stalińskiemu, który volleyem strzela pierwszą bramkę. Już w 18 minucie wypuszcza Grabowski Koguta, który przyziemnym ostrym strzałem w słupek, uzyskuje zasłużone wyrównanie. Przy wzmagającym się tempie następuje szereg błyskawicznych ataków, tak ze strony Warty, jak i Polonji. Ataki Polonji idą głównie l. skrzydłem, gdzie Krygier kilkakrotnie stwarza groźne momenty pod bramką Warty. W 40 minucie plasuje Kosicki piłkę ostrym strzałem w bramkę. 2:1 dla Warty. W 44 minucie ustala Przybysz wynik 3:1 do połowy.

Po przerwie zaznacza się znowu przewaga Warty. Doskonale grająca jej pomoc zasila swój atak dobremi piłkami. Przybysz i Staliński inicjują szereg pięknych przebojów, które się kończą strzałami tuż obok bramki. W tym okresie mogła Warta przy większem szczęściu uzyskać 2 — 3 bramki.W 65 minucie przebija się Przybysz i strzela obok wybiegającego bramkarza w bramkę: 4:1 dla Warty. Od 75 minuty gra się wyrównuje, zmęczony atak Warty ma znacznie słabszy start do piłki. Polonja prze całą parą pod bramkę Warty chcąc poprawić wynik. Efektem tych wysiłków są 4 rogi dla Polonji, które nie zmieniają już cyfrowego wyniku meczu. Stosunek rogów 4:4.

Ocenę gry można skreślić w kilku słowach. Polonja przechodzi widocznie okres słabości. Najwięcej wpływa na to osłabiony skład. Bramkarz Gross zadowolił, jedynie czwartą bramkę ma na sumieniu. W pomocy wybijał się Tupalski. Jelski i Loth IV grali poniżej swej formy. Najsłabszą częścią drużyny był atak. Hamburger za powolny. Obaj łącznicy Piliński i Kogut niezgrani z centrem Grabowskim, który rozdzielał b. dobre piłki, lecz sam za mało strzelał. Najlepszy w ataku l. skrzydła Krygier, szybki, lotny i energiczny w swoich przebojach.

Drużyna Warty grała „jubileuszowo". Dawno niewidziany zapał ogarnął całą drużynę. Podziw budził najlepszy na boisku Spojda. W niebywałej formie znajdował się Flieger w obronie Warty. Trójka środkowa ataku, Staliński, Kosicki i Przybysz, grała koncertowo. L. skrzydłowy Szerfke poprawia się stale. Sroka zastępował nieobecnego Śmigłaka z powodzeniem.

WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO LEGJI NAD POGONIĄ 4:3

Poplsowy mecz zespołów ligowych

O ile zawody Polonia — Wisła (2:1) były najbardziej emocjonującym meczem wiosennego sezonu w Warszawie, o tyle niedzielne spotkanie Legji z mistrzem Polski — Pogonią było widowiskiem najbardziej wartościowem sportowo.

Wojskowi po dokompletowaniu wspaniałej pary Łańko — Ciszewski przez trzeciego gracza Cracovii — Nawrota, posiadają niewątpliwie najlepszą trójkę środkową w Polsce. Ich umiejętności techniczne stoją na wyżynach obserwowanych u zawodowców Austrji czy Węgier — taktyka i strzał nie pozostawia również nic do życzenia.

Słowem — trzech tych graczy wytwarza w Legji nastrój wielkiego sportu, a gra ich nadaje zespołowi smak i styl.

Gdyby takich mieć w drużynie jedenastu!

Niestety oba skrzydła nie dorastają nawet do pięt swych partnerów środkowych, a z pozostałych graczy drużyny, pracującej niezwykle ambitnie i ofiarnie klasą dorównuje wymienionym jedynie bramkarz Adamowicz.

Pogoń, to drużyna o wspaniałej linji napadu, dobrej obronie, przeciętnym bramakrzu i słabej linji pomocy.

Owa pomoc, a specjalnie jej niewyleczony po ostatniej kontuzji Fichtel na środku pomocy jest piętą achillesową wielokrotnego mistrza Polski.

Dopóki poza kilkoma zespołami w Polsce nikt w piłkę nożną grać nie umiał, drużyna posiadająca taki napad jak Pogoń, musiała wygrywać. Dziś, gdy inni nauczyli się również atakować to nie wystarcza. To też Pogoń zeszła z boiska w Parku Sobieskiego pokonana. I to pokonana zasłużenie.

Rywale stanęli do walki w zestawieniach:

Legja: Adamowicz; Nowakowski — Terlecki; Amirowicz — Śliwa — Wójcik; Czech — Nawrot — Łańko — Ciszewski — Krawuś.

Pogoń: Lachowicz; Olearczyk — Maurer; Hanke — Fichtel — Deutschmann; Słonecki — Bacz — Kuchar — Garbień — Szabakiewicz.

W pierwszych minutach pojedynek dwu kapitalnych linij napadu wypadł na korzyść „ciężkiej wagi" lwowskiej. Na wybojach boiska warszawskiego Bacz żonglował piłką wprost po mistrzowsku, gdy Kuchar imponował fantastycznym opanowaniem ciała, Garbień słynnemi „bombami", a Szabakiewicz — nieprzepartym ciągiem na bramkę. Najsłabszy z tego kwintetu Słonecki przerastał mimo to swego vis-a-vis o dwie głowy.

Serję siedmiu bramek dnia rozpoczął Nawrot, lokując piłkę w siatce Pogoni po pięknym rzucie rożnym Krawusia.

Żywiołowy atak rozpoczęty przez Kuchara na połowie boiska, a zakończony przy pomocy Bacza przebojem i strzałem obok wybiegającego Adamowicza, przyniósł wyrównanie.

Riposta Legji znalazł wyraz w mistrzowskim strzale atakowanego przez trzech „poganiaczy" Ciszewskiego.

Po zamianie boisk, Fichtel polujący więcej na nogi przeciwników, niż na piłkę, niknie zupełnie. Pogoni sprzyja szczęście: karny za rękę Nowakowskiego zamienia Bacz w bramkę wyrównującą wynik. — Nie na długo, bo oto kapitalny strzał wolny Łańki trzepoce się w parę minut w siatce Pogoni. Legja prowadzi 3:2. Lecz Pogoń znów wyrównuje. Tym razem przychodzi jej z pomocą sędzia, który za pechowe dotknięcie piłki ręką przy upadku Terleckiego na ziemię zasądza drugi karny dla Pogoni. Strzał Bacza i 3:3.

Obie drużyny stawiają wszystko na kartę. Parę niebezpiecznych „przejść" Szabakiewicza likwiduje z trudem obrona Legji. Kapitalny przebój Bacza kończy się na desperackiej nakrywce Adamowicza.

Druga strona też nie próżnuje. Precyzyjne ataki Legji raz po raz zagrażają lwowiakom, którzy zaczynają grać brutalnie (Hanke, Fichtel, Olearczyk). Mylne rozstrzygnięcia sędziego stwarzają i na widowni i na boisku stan podgorączkowy. Wyraźna ręka Maurera na polu karnem nie znajduje tak gorącego oddźwięku u p. Dancigera jak ręka graczy Legji. Napięta struna podniecenia pęka wraz z „wolnym" Łańki, zakończonym skuteczną główką Ciszewskiego. Trzy minuty do końca — wynik przesądzony.

Jeśliby piękny ten mecz oceniać przez pryzmat możliwości, to możnaby wyrazić zdanie, że Pogoń ze Spojdą czy Kotlarczykiem na środku pomocy mecz ten powinnaby wygrać. Czy jednak dokonałaby tego, gdyby na miejscu Czecha i Krawusia postawić dwu przeciętnie dobrych graczy — to już pytanie.

Krótko mówiąc, mecz był udany, a napad Legji dał próbkę gry, która może wreszcie zapoczątkuje w piłkarstwie warszawskiem nową erę: techniki i przemyślenia gry — słowem stylu.

Ł.K.S. — Hasmonea 3:0

Jałowa gra obu zespołów

Hasmonea: Arnold; Redler, Birnbach; Schneider, Horowitz, Fleischer; Urich, Mahler, Steuermann, Wolfstahl, Hübel.

Ł. K. S.: Sobociński; Cyll, Gałecki; Kowalski Z., Trzmiela, Jasiński; Durka, Sowiak, Jańczyk, Lange, Feja.

Po niezbyt ciekawej, a nawet w I-ej połowie wręcz jałowej grze, Ł. K. S. zdobywa zasłużenie dalsze dwa punkty w mistrzostwie ligi. Zwycięstwo nie przyszło mu jednak z łatwością, lwowianie bowiem w polu byli zupełnie równorzędni — zwłaszcza technicznie i kombinacyjnie w niczem nie ustępowali łodzianom. Pod bramką przeciwnika natomiast wykazali znacznie mniej zdecydowania w strzałach i to było głównym powodem przegranej.

Napad Hasmonei był stanowczo za mało przebojowy. Pomoc pracowita zanadto może defensywna.

Ł. K. S-owi przestawienie drużyny, pomimo wygranej, nie wyszło na dobre. Trzech lewych łączników obok siebie w napadzie — to jednakże.. zawiele na jeden raz! Nic dziwnego zatem, że kombinacja naogół szwankowała, przebojowość i strzały zato były obfitsze. Zadecydowało to też o zwycięstwie. Pozatem należy się uznanie całej drużynie czerwonych za wielki zapał i wytrwałość, zwłaszcza w linji obrony, gdzie Gałecki przeszedł samego siebie.

Gra zespołów w ostrem tempie wykazuje początkowo przewagę Ł. K. S-u, który ma lepszą połowę boiska. Wyróżniają się w tej fazie Redler i Birnbach w obronie Hasmonei.

Powoli występuje wyrównanie się sił i gra staje się całkowicie otwartą bez emocjonujących momentów podbramkowych. Kilka strzałów wyłapuje Arnold dość zręcznie. Wynik do pauzy bezbramkowy.

Już w 2 min. po przerwie Lange dalekim niespodziewanym strzałem pod poprzeczkę uzyskuje prowadzenie. Ł. K. S. podniecony tym nagłym sukcesem atakuje w dalszym ciągu i po 3 minutach Feja wyzyskując błąd Schneidera po raz 2-gi umieszcza piłkę w bramce 2 : 0 dla łodzian. Zawody zostały rozstrzygnięte.

Nie pomaga kilka przebojów i ostrych strzałów Steuermanna. Ł.K.S. gra teraz taktycznie bez zarzutu.

Dwa wolne rzuty Steuermanna broni ładnie Sobociński. W 40 min. ostry wypad napadu czerwonych przynosi im 3-cią i ostatnią efektowną bramkę ze strzału Sowiaka, poczem naogół dobry sędzia p. Rutkowski odgwizduje zawody.

Wynik końcowy 3:0 dla Ł. K. S-u jest podług przebiegu gry nieco krzywdzący dla Hasmonei, której się należała co najmniej honorowa bramka.

Publiczności przeszło 3.000.

Katowice znalazły pogromców

Wisła — I. F. C. 3:0

Najpiękniejszy mecz Wisły w tym sezonie. Drużyna wiedziała, że gra z poważnym przeciwnikiem, że gra idzie o grubą stawkę — prowadzenie w Lidze. IFC. rozczarował krakowską publiczność. Wystąpił w składzie osłabionym bez Tichauera, Kozoka I i Görlitza I.

Wisła: Folga—Skrynkowicz, Burek, — Makowski, Kotlarczyk, Wójcik — Balcer, Reyman II, Reyman I, Czulak, Adamek. IFC.: Szpalek — Heydenreich, Pohl — Wyleżał, Bischoff — Dittner, Geysler, Görlitz II, Kozok II. Sędzia Hanke — Łódź.

Grą rozpoczyna Wisła pod słońce. Przez pierwszych 10 minut gra stoi pod znakiem przewagi IFC., który atakuje kilkakrotnie. Już w 1 m. Folga broni nogą w niebezpiecznej sytuacji.. W 3 m. Balcer traci ładną pozycję. W 4 i 6 m. znowu ataki IFC.. Jeszcze w 9 m. ostry strzał Geyslera i Wisła, pozbywszy się tremy, przechodzi do ataku. Adamek strzela kilka razy, dając Szpalkowi okazję do pracy.

W 15 m. z kombinacji Reyman II — Adamek pada regularna bramka, której sędzia nie uznaje, gdyż Reyman II miał dostać piłkę z autu. O ile można było dojrzeć siedząc na trybunie tuż nad linją bramkową — sędzia, doskonały zresztą, pomylił się i pozbawił Wisłę bramki zupełnie regularnie uzyskanej. U gospodarzy znać pewne zniechęcenie. Dopiero po jakich 10 minutach gry otwartej, przechodzą znowu do ataku.

W 29 m. przebija się ładnie Balcer, w 34 m. znowu ten sam gracz podciąga, centruje. W zamieszaniu strzela nadbiegający Adamek nieuniknionego gola. Entuzjazm niebywały. Trybuna grozi zawaleniem się. Wisła atakuje energicznie dalej, w 37 m. omal, że nie pada druga bramka. IFC. gra ciągle na odkrytego Kozoka, którego Makowski uciekający stale do środka, nie pilnuje. Geysler strzela kilka razy z daleka, ale niegroźnie. Pauza 1:0 dla Wisły.

Po pauzie pierwsze minuty należą do IFC., który jednak nie może uzyskać przewagi. Wisła wraca do głosu i w 10 m. wspaniały, ostry strzał Reymana I broni robinsonadą Szpalek. W 17 m. Reyman I strzela wolnego z linji karnej, niestety w poprzeczkę. W 20 m. gol dla Wisły z zamieszania — tym razem słusznie nieuznany, bo z oczywistego spalonego Wisła jednak nie daje się zdeprymować i w 22 m. Reyman I przebija się przez obronę i strzela swą niechybną bombą bramkę. 2:0. IFC. zaczyna grać ordynarnie, co chwila kilku „ubitych" czerwonych leży na boisku. Ditner w 25 m. strzela w zamieszaniu, ale za słabo i Folga broni. Gra dalej otwarta. W 30 m. Reyman I schodzi z boiska — i przez chwilę Wisła gra chaotycznie. W 36 m. uzyskuje IFC. korner. Reyman I wraca na boisko i inicjuje szereg przygniatających ataków Wisły. W 41 m. Balcer przebija się, odsłonięty przez pomoc podchodzi, mija obronę i sam strzela świetnie nad robinzonującym Szpalkem. 3:0 dla Wisły. Ostatnie minuty należą do Krakowa. Jeszcze jedna bomba Reymana I w 44 m., którą łapie świetną robinzonadą Szpalek — i koniec gry.

Wisła grała świetnie. Reyman I i oba skrzydła wybornie. Reyman II słabszy pod bramką dobry w polu — najsłabszy Czulak. Pomoc doskonała. Kotlarczyk jest w wysokiej formie. Z Zastawniakiem i Kahanem dałby wprost koncertową linję pomocy. Makowski najsłabszy, zanadto odkrywał Kozoka. W obronie najlepszy Burek. Folga bardzo dobry. W IFC. najlepsza obrona i Szpalke, Pohl, a Heydenreich najlepszy na boisku. W pomocy brak zgrania z atakiem. Najlepszy Bischoff. Atak, może jeszcze nie zgrany. Kombinuje dobrze, gra mało skrzydłami, strzela mało. Görlitz i Geysler — to jedyni strzelcy.

—o—

Z ZAGRANICY

sygnalizują ostatnie wyniki: Zurich: Austrja — Szwajcarja 4:1 (2:0), 17.000 widzów. Bolonja: Włochy — Hiszpanja 2:0 (1:0) 50.000 widzów. Budapeszt: Sabaria — Hungaria 2:1, Vasas — Nemzeti 1:1, Ferencvaros — Bastya 0:0, Ujpest — Kispest 5:2, III ker — 33 FC. 3:0. Budapeszt: Mecz hokejowy Austrja — Węgry 3:2. Wiedeń Rapid — Austria 3:0. finał o puhar austrjacki. Rapid — BAC 3:0. Sportklub — Wacker 4:1. Vienna — Cricketer 10:1. Praga team Praga — „Diables Rouges" (Belgja) 4:0. Barcelona: Mecz rugby Francja — Hiszpanja 65:6. Sydney: Vrsovice (Praga) — team Australji 5:4.

Na boiskach Warszawy i Wilna

Mecze o mistrzostwa okręgowe

Ostatnia niedziela w mistrzostwach okręgowych kl. A utwierdziła na czołowych miejscach w tabeli rozgrywek drużyny robotnicze Ruch i Skrę, które odniosły zwycięstwo nad Varsovią i Koroną.

W sobotę Ruch na boisku Legji pobił Varsovię 2:1 (1:1), uzyskując bramki przez Ogrodzińskiego (głową) i Ziemtarę. Varsovia, która w latach ubiegłych stanowiła niejednokrotnie poważnego przeciwnika nawet dla klubów czołowych, obecnie gra wyjątkowo nierówno i tym razem ambitna drużyna Ruchu odniosła zasłużone zwycięstwo, mimo niewykorzystania rzutu karnego, strzelonego w słupek przez bramkarza Pośladę.

W niedzielę boisko Skry było widownią dwu gier o mistrzostwo: rano Skra zwyciężyła Koronę 3:2 (1:0), prowadząc po pauzie 3:0, przyczem bramki dla drużyny robotniczej uzyskali Prętkowski, Lewandowski i Smosarski, dla Korony obie Nowacki. Sędzia p. Krukowski spotkał się z ogólnem uznaniem widzów, jak zresztą zwykle na boisku Skry. W przedmeczu o mistrzostwo rezerw doskonale zapowiadająca się Skra II uzyskała 2 punkty, bijąc Koronę II 5:0.

Po południu wobec 2000 widzów mimo konkurencyjnego meczu ligowego Pogoń — Legja, odbyło się spotkanie Makkabi z Czarnymi, zakończone zwycięstwem drużyny radomskiej 5:2. Makabi obecnie nie jest w formie i nie zdobyła jeszcze chwilowo żadnego punktu. Czarni zdobyli 2 bramki przez Anglika, pozostałemi podzielili się Cieszkowski, Puzyński i R. Domański; dla Makabi strzelcami byli Zelcer i Bluman. Sędzia p. Mosiński. W przedmeczu towarzyskim (Czarni II nie biorą udziału w mistrzostwie). Hakoah pobił Makabi II również 5:2.

Legja II — Warszawianka II i III komb. 2:1 (1:1). Przedmecz zawodów Pogoń — Legja. Wobec przesunięcia kilku graczy I Legji do drużyny II, Legja II ma obecnie b. silną jedenastkę.

RADOM

R. K. S. — Orkan (Warszawa) 3:1. 29.5. Mecz o mistrzostwo klasy A W.O.Z.P.N. pomiędzy R.K.S. a Orkanem zakończył się zasłużonem zwycięstwem drużyny radomskiej. Gra obustronnie żywa stała na wysokim poziomie. Do przerwy gra prowadzona bez czyjejkolwiek przewagi po przerwie zaś silna przewaga R.K.S. której nie umiał wykorzystać R.K.S. nie wykorzystał rzutu karnego. Najlepszy na boisku Grabarczyk z R.K.S. Prowadził zawody bardzo dobrze p. Zantman.

WILNO

Mistrzostwa piłkarskie Wil. Z. O. P. N-u. Ubiegłej soboty rozpoczęła się druga tura mistrzostw klasy A wileńskiego okręgu.

Sądząc z dotychczasowego przebiegu rozgrywek najpoważniejsze szanse na zdobycie tytułu mistrza wil. Z. O. P. N-u ma Pogoń, która prowadzi 10 punktami przed Makabi (7 punktów) i Ogniskiem (7 punktów).

Na szarym końcu tabeli znalazł się 1 p. p. Leg., zagrożony poważnie spadnięciem do klasy B. Może jednak po zasileniu drużyny Ludwikowskim i Krawczykiem losy będą dla pierwszego pułku łaskawsze i pozwolą tej zasłużonej drużynie zachować tytuł A-klasowy.

Makabi — Ognisko 4:0 (1:0). Makabi zrewanżowała się za uprzednią porażkę (3:0) i przy ambitnej jak zwykle grze uzyskała dwa dalsze punkty, które wysunęły ją na drugie miejsce tabeli mistrzostw. Wyróżnili się szczególnie Seidel (środkowy napadu) i prawoskrzydłowy Tewelowicz. Sędzia p. Wirokiro.

Pogoń — 1 p. p. Leg. 2:0 (0:0). Pogoń zwyciężyła po ciężkiej walce. 1 p. p. Leg. był w wyjątkowo dobrej formie i grał bardzo ambitnie. Kilka niebezpiecznych sytuacyj wyjaśnił doskonały w tym sezonie bramkarz Nowak, kilka ataków pierwszego pułku rozbiła lepsza, niż zwykle obrona Pogoni, a szalę zwycięstwa przeważył skuteczniejszy atak.

W drużynie Pogoni wyróżnili się bramkarz Nowak, lewy pomocnik Degutis i pr. skrzydłowy Halicki. W 1-ym pułku najlepszy był Wróbel. Sędzia p. Frank.

Klasa B

Makabi II — Czarni 2:0.

1 p. p. Leg. II — Ognisko II 5:3.

Piłka nożna w Europie i w Polsce

WYWIAD z TRENEREM LEGJI FISCHEREM

Co mówi o Lidze i o swojej drużynie

W serji wywiadów ze sportowcami i wybitnymi działaczami sportowymi w Polsce, uzyskaliśmy rozmowę u znanego trenera piłkarskiego p. Fischera, obecnie „profesora" energicznej i dobrze się zapowiadającej Legji.

P. Fischer bawi w Polsce z przerwami od r. 1921. W piłkarstwie naszem orjentuje się doskonale. W pierwszych latach swego pobytu we Lwowie trenował sekcję piłkarską Pogoni, następnie był trenerem Lwowskiego klubu tennisowego.

Na pierwsze stereotypowe pytanie: co sądzi o naszem piłkarstwie? — p. Fischer podzielił się z nami następującymi obserwacjami:

— Po przyjeździe do Polski stwierdziłem, że polski football odbiegał jednak (w 1921 r.) bardzo od poziomu wiedeńskiego i budapeszteńskiego. Dowodem tego były wysokie porażki drużyn polskich w spotkaniach z klubami austrjackiemi i węgierskiemi. W ciągu kilku ostatnich lat zmieniło się dużo na lepsze, tak, że w kilku klubach można było zauważyć stałą poprawę klasy i pewne wyrównanie z klasą wiedeńską.

Najprędzej „podciągnęła" się Pogoń. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać.

Walki jej z wiedeńczykami przyniosły kilka pięknych sukcesów, które wprowadziły w zdumienie stolicę piłkarstwa kontynentalnego. Takie wyniki, jak: Pogoń — W.A.C. 4:0, Pogoń — Hakoah 2:1. Pogoń — Amatorzy 3:2, należą do najpoważniejszych w piłkarstwie europejskiem. Oprócz Pogoni szybko wyrównały poziom Cracovia i Wisła.

Wpłynął na to bardzo ożywiony w tych latach kontakt z zagranicą. Tylko spotkania z silniejszymi przeciwnikami podnoszą poziom klasy. Jest to kardynalny warunek, niezbędny w racjonalnej polityce piłkarskiej.

W czasie mojego ostatniego pobytu w Wiedniu — ciągnie dalej Fischer, kpt. związkowy Austr. Zw. P. N., Hugo Meisl, z wielkiem zdziwieniem mówił ze mną o rozłamie w Polsce. Bojkot ligi przez F. I. F. A-ę przeprowadzony tak egoistycznie przez P.Z.P.N. odbije się prędzej, czy później na poziomie piłkarstwa polskiego. Sytuacja, jaka z tego bojkotu wynikła, utrudnia ogromnie nawiązanie normalnych stosunków.

Meisl oświadczył mi — zwierza się nam „oficjalnie" p. Fischer — że kluby wiedeńskie z radością przyjmą wiadomość o pogodzeniu się tych dwu nierównych przeciwników i nie omieszkają skorzystać z każdej okazji dla przyjazdu i zmierzenia się z drużynami polskiej ligi.

— Jak wypada porównanie polskiego footballu z austrjackim, czeskim i węgierskim. — pytamy.

— Drużyny polskie przejęły od wiedeńczyków miękkość i kombinację, lecz system ten musi dzisiaj ustąpić miejsca grze opartej na szybkości i wytrzymałości. Wiedeń już od dwu lat pracuje nad przyswojeniem sobie tych cech, które są tak typowe (i dodatnie w rezultatach) dla drużyn włoskich, hiszpańskich i angielskich.

Dzisiejszy system, nad którym tam pracują, polega na podawaniu piłki półdługim passingiem w wolny teren, czyli „w dziurę" między graczami, tak że współgrający musi szybko podbiegać do piłki.

Wskutek tego gra staje się szybsza, nie widać dawnych dribblingów, podawania matematycznego pod nogi, wyczekiwania na piłkę przez gracza. Lecz styl ten równocześnie nie powinien przypominać gry na hurra, z dalekiemi podaniami, do których zbiega się połowa obydwu drużyn.

— W jakiem stadjum znajduje się obecnie piłkarstwo wiedeńskie? — szturmujemy p. Fischera, chcąc jak najbardziej wykorzystać świeże jego obserwacje, poczynione nad Dunajem?

— Naogół forma klubów wiedeńskich spadła w ostatnich latach, mimo to jedenastka reprezentacyjna Austrji jest w dalszym ciągu najsilniejszym zespołem na kontynencie.

— Czy zagranicą wyczuwa się kryzys piłki nożnej, jak o tem można sądzić z pewnych głosów prasy?

— Nic podobnego! Przeciwnie popularność piłki nożnej jest coraz większa. Jest to jeden z najdemokratyczniejszych sportów, pozatem posiada tyle walorów widowiskowych, że nie może być mowy o jego upadku. W ostatnich latach piłkarstwo zdobyło szturmem nowe „tereny", jak Włochy, Hiszpanja, kraje południ. Ameryki. Zdobyło, t. zn. podniosło do wyżyn światowych swą klasę w tych krajach i przez to stało się najulubieńszym sportem szerokich mas, które są najpewniejszą ostoją jego żywotności i długowieczności.

— Co pan sądzi o obecnej sytuacji u nas?

W Polsce do tej pory system rozgrywek „zarzynał" doszczętnie piłkę nożną. Nie było motywu stałej, napiętej i podsycanej rywalizacji międzyklubowej. Obecna „Liga" wszystkie te dolegliwości usuwa. Stanęła całkiem słusznie na stanowisku supremacji jakościowej. System rozgrywek jest jednak za ciężki, gdyż liga jest za duża. Klubom zabraknie terminów na inne spotkania. Według mnie, powinna składać się z dwu grup po 8 klubów w każdej. Grupy powinny rozgrywać systemem pucharowym mistrzostwo swojej grupy, a następnie, po dwa czołowe z każdej z nich (czyli 4 kluby) mogłyby tym samym systemem rozegrać finał o pierwsze miejsca i mistrzostwo ogólne Ligi. Wtedy kluby miałyby czas na spotkania międzymiastowe, międzypaństwowe i co najważniejsze — z drużynami zagranicznemi. Sprowadzać się powinno najsilniejsze na kontynencie zespoły, gdyż tylko to jest jedynym skutecznym systemem pedagogicznym. Pozatem system dzisiejszy Ligi jest za ciężki pod względem materjalnym i fizycznym.

— Co w Wiedniu sądzą o profesjonaliźmie angielskim?

— Jakkolwiek drużynom angielskim zdarzało się przegrywać w Wiedniu, pomimo to panuje tam powszechna opinja o bezwzględnej wyższości Anglików, specjalnie pod względem kondycji fizycznej, przygotowania gimnastycznego i treningu lekkoatletycznego. W Wiedniu t. zw. zawodowcami są ludzie pracujący pozatem stale na swoje utrzymanie, którego football nie może im dać. Pensję graczy wahają się od 70—350 zł. W Anglji gracz jeżeli jest płatny, to tak znakomicie, że w krótkim czasie jest bogatym człowiekiem. Lecz mają w stosunku do niego zupełnie inne wymagania. Za kolosalne pieniądze staje się on zupełnym niewolnikiem surowego regimu i rygoru klubowego. Mieszkać musi prawie jak w klasztorze, odcięty od „uciech" i przyjemności tego świata... Trener chodzi za nim, jak cień i pilnuje każdego jego kroku, każdej myśli prawie, opiekując się również jego stanem psychicznym i nerwowym. Footbalista zawodowy w Anglji nie robi nic poza piłkarstwem, dlatego może osiągnąć najwyższy poziom światowy.

— Jeszcze jedno pytanie. Jak długo i w jaki sposób będzie pan pracował w Legji?

— Z Legią podpisałem kontrakt na rok. Mam wrażenie, że zostanę jednak na dłużej w Warszawie, gdyż widzę tu wdzięczne pole do działania. Drużyna wojskowych jest b. dobrym zespołem, ma jednak słabe punkty, które mojem zdaniem uda mi się w krótkim czasie usunąć. Jestem pewien, że potrafi się ona wysunąć na jedno z czołowych miejsc w tabeli. Do tej pory mam 6 graczy w pierwszej drużynie, którzy mnie zadowalniają. Dokompletuję zespół z materjału drugiej drużyny: S[illegible] chorzewski, Ordon, Kamiński, M[illegible] ski i t. d.. Trójka środkowa [illegible] dobra technicznie, reszta musi się jednak sporo nauczyć. Chociaż i ci trzej nie są pozbawieni słabych stron. Łańko trochę zamało przebojowy, Ciszewski słaby strzałowo, Ścieżyński (17 lat) za słaby i za mało energiczny, tłumaczy go jednak młody wiek. Pierwszą i drugą drużynę trenować będę 2 razy w tygodniu. Oto wszystko, co mogę narazie powiedzieć.

J. M. R.



SETKA ROZSTRZYGNĘŁA SIĘ NA 50-ym METRZE

Szenajch o pół metra przed Dobrowolskim idzie niepowstrzymanie naprzód. Za nimi Oja (E.), który na taśmie znajdzie się na 4-tem miejscu, pobity przez Labenta (E.)

Międzynarodowe konkursy hippiczne w Warszawie

Udział Francuzów, Węgrów i Polaków

Hippika polska po siedmiu latach istnienia niepodległej Ojczyzny, zdobyła się na zorganizowanie pierwszej wielkiej imprezy międzynarodowej.

Sama konkurencja została ograniczona do minimum.

Zapowiadano, że na starcie zjawi się siedem obcych narodowości — zjawiły się zaledwie dwie.

Przybyłe na konkursy drużyny francuska i węgierska przedstawiają się naogół nieświetnie.

Kawalerzyści polscy pokazali dobitnie i jaskrawo szerokim rzeszom miłośników sportu hippicznego, że przewyższają i jednych i drugich o dobrą klasę.

Niezwykle subtelne prowadzenie konia, „cyzelowanie" skoku przy najtrudniejszych przeszkodach, wspaniałe opanowanie stylu jazdy, a co najważniejsza umiejętność zespolenia się z koniem, natchnienie go jedną myślą — wspaniałe współgranie człowieka i zwierzęcia — te wszystkie zalety każą postawić polskiego kawalerzystę daleko na przodzie.

Teren w Łazienkach pięknie pomyślany i doskonale wyzyskany jest według zgodnego zdania „wyjadaczy" hippicznych jednym z najpiękniejszych, a może i najpiękniejszym torem hippicznym na świecie.

Do konkursu otwarcia dopuszczono 236 koni.

Najlepszy wynik uzyskał por. Stefan Skupiński (16 p. ul.) jadący na wałachu Gabryś.

Po defiladzie drużyn i odegraniu hymnów narodowych francuskiego, węgierskiego i polskiego rozpoczęto o g. 17 m. 30 konkurs rzeki Wisły.

Startowało 36 koni. Dwa z nich: Anda pod mjr. Henrykiem Dobrzańskim (2 p. szwol.) i Jowisz pod rtm. Michałem Antoniewiczem (2 p. szwol.) przeszły parcour bez błędu, pierwszy w czasie 1 min. 56 sek., drugi w czasie 1 min. 54 sek.

Po rozgrywce na dystansie 550 mtr. (dystans konkursu 790 mtr. zwyciężył mjr. Dobrzański na Andzie, robiąc 2 błędy.

Jowisz w drugiej przeszkodzie „wyłamał i został „wydzwoniony" (3 błędy).

Miejscem trzeciem i czwartem bez rozgrywki podzielili się mjr. Michał Toczek (10 D.O.K.) na Fawarycie oraz rtm. Adam Królikiewicz (1 p. szwol.) na Dream (po 2 punkty karne).

Piąte miejsce zajął por. Święcicki (11 p. ul.) na Kochasiu, (4 p. k. 1 m. 45 sek. — najlepszy osiągnięty czas w konkursie, szóstem i siódmem podzielili się por. Starnawski na Hannibalu i por. Gzowski (15 p. ul.) na Jaskrawym, por. Szosland (2 p. ul.) na Redgled, i rtm. Królikiewicz na Powder Puff — po 6 punktów karnych.

Wstęgi honorowe zdobyli: mjr. Toczek na Hamlecie (7 p. k.), por. Jacques de Foulogue (Francja) na Valangerville — 8 p. k., por. Robert Battistelli (Francja) na Tic-Tac — 10 p. k., por. Starnawski na Jermachu — 10 p. k. oraz ppłk. Ludwik de Malanotti (Węgry) na Garaboncias 10 p. k.



JASNA, LONKA I HANKA

z Cracovii, chluby lekkiej atletyki polskiej. Dwie pierwsze ustanowiły nowe rekordy: Jasna rekord polski w dysku (oburącz), Lonka — dwa światowe w oszczepie

Bieg okrężny Ilustr. Kur. Codziennego w Krakowie wygrał Freyer (Polonia) przed Motyką (AZS.) i Sałkiem (Wisła). Dwukrotny zwycięzca w tym biegu Sawaryn (Pogoń) nie startował stosownie do zakazu PZLA., oszczędzając swe siły na bałtycki trójmecz lekkoatletyczny.

Freyer słusznego zakazu nie usłuchał, uważając, że zdobycie puharu — przedewszystkiem, a potem dopiero obrona barw polskich w spotkaniu międzynarodowem.

Postępek ten spotka się zapewne ze słuszną „odprawą" P.Z.L.A.

Bieg okrężny „Słowa Pomorskiego" odbył się w Toruniu 29 maja. Z 70 zgłoszonych stanęło do biegu 66 zawodników. Trasa wynosiła 4.500 mtr.

Jako pierwszy przybył do mety Sarnacki (Warszawianka) w czasie 15 m. 54 sek. zdobywając puhar wędrowny oraz na własność sygnet złoty i żeton złoty.

Drugie miejsce zajął Dondolewski (P. P. G. — Grudziądz) — 10 mtr. za pierwszym. Trzecim był Nowakowski (Sokół Inowrocław).



WEISS I SZENAJCH

w biegu na 200 mtr. nie dali przyjść do głosu groźnym konkurentom z Rygi i Tallinu. Już na 60 mtr. przed metą bieg był rozstrzygnięty bezapelacyjnie na korzyść Polaków



FORYŚ NA TAŚMIE

W biegu na 800 mtr. Polacy byli bezkonkurencyjni. Zwycięsko wyszedł z niego Foryś (2:008) przd Malanowskim, który zrewanżował się pierwszemu w biegu na 1500 mtr.

LWÓW

We Lwowie ub. niedziela była wypoczynkiem przed szturmem imprez połączonych z wystawą, — o czem piszemy szerzej na str. 5-ej.

Czarni pokonali Lechję [illegible]:1, zwyciężając lekko, mimo b. osłabionego składu. Strzelcami byli: S[illegible]ka 5, Ostrowski 2 i Kiamus, — dla Lechji Wichura. Sędzia p. Usarz.

Poza tem zanotowano wyniki: Czarni II — Metal 6:3, Hasmonea II — Barkochba 4:1, 40 p.p. — Kadeci 4:3.

Drużynowe zawody lekkoatletyczne o puhar „Słowa Polskiego" zgromadziły 6 drużyn po 60 ludzi — czyli 360 zawodników!

Pierwsze miejsce zdobyli kadeci — 471 p., 2) Czarni 429 p. 3) Pogoń 428 p., A.Z.S. 317 p., Sokół 272 p.

KATOWICE

Na Śląsku, jak w Hiszpanii trudno pokonać gospodarza na jego boisku. Udowodnił to raz jeszcze Ruch odprawiając łódzkich Turystów z dwiema bramkami do domu.

Mecz nie wzbudził szczególnego zainteresowania. Zawiedli przedewszystkiem goście, grając słabo, zwłaszcza w napadzie.

Bramki strzelił Trost i Katz wyręczając tym razem Sobotę.

Sędzia p. Prychowski.



VITOLS (ŁOTWA)

świetny i okazały miotacz pobił wszystkich swych konkurentów w rzucie kulą — bez wysiłku

WYŚCIGI SZOSOWE

Polskiego Klubu Motocyklowego w Warszawie

Polski Klub Motocyklowy zorganizował w dniu 29 maja pierwszą imprezę swego bogatego kalendarza sportowego, a mianowicie wyścigi szosowe w Strudze pod Warszawą.

Dystans wyścigu wynosił 6800 metrów. Trasa biegła dwoma odcinkami szosy, poprzez szereg bardzo trudnych zakrętów i kilka niewielkich pagórków. Szosa naogół w stanie niezłym.

Wyścigi rozpoczynały się ze startu stojącego. Maszyny wypuszczane były grupami po dwie lub po trzy.

Najlepszy czas dnia osiągnął w yścigu znany motocyklista i rekordzista Witold Rychter na włoskiej maszynie Frera 350 cm. sz. Rozwinięta przezeń świetna szybkość średnia 84 klm. na g., jest najlepszym dowodem wysokiej klasy, jaką w polskim sporcie motocyklowym reprezentuje ten młody jeździec. Zwyciężył on zresztą łatwo i w kategorji 175 cm. sześc. na motocyklu Puch, osiągając na tej małej maszynce szybkość lepszą od szybkości wielu motocykli o dużym litrażu.

Z pozostałych jeźdźców wyróżnili się: Heryng na mot. A. J. S. 350 cm. sz., który dzięki swej odważnej i brawurowej jeździe był poważnym konkurentem Rychtera, Zbrożek na mot. Harley Davidson 1000 cm. sz. i por. Kacperski na mot. z wózkiem Harley Davidson 1000 cm. sz.

Szczegółowe wyniki wyścigów są następujące:

Kat. 175 cm. sz.: 1) Rychter (Puch) 6 m. 11,75 sek., szybkość średnia na godzinę 65 klm. 851 m.; 2) Bissenik (Francis Barnett) 7 m. 26,15 sek.

Kat. 350 cm. sz.: 1) Rychter (Frera) 4 m. 51,8 sek. najlepszy czas dnia, szybkość średnia na godzinę 83 km. 894 m.; 2) Heryng (A. J. S.) 5 m.

Kat. 500 cm. sz.: 1) Hryniewiecki (A. J. S.) 6 m. 1,9 sek. szybkość średnia na godzinę 67 km. 640 m.; 2) Knappe (Triumph) 6 m. 23,9 sek.

Kat. 750 cm. sz.: 1) Tyczyński (F. N.) 6 m. 12,3 sek. szybkość średnia na godzinę 65 klm. 754 m.; 2) Iwański (Indian) 7 m. 10 sek.

Kat. 1000 cm sz.: 1) Zbrożek (Harley Davidson) 5 m. 43 sek. szybkość średnia na godzinę 71 km. 370 m.; 2) Lambert (Indian) 7 m.

Kat. 1000 cm. sz. z wózkami: 1) Kacperski (Harley Davidson) 5 m. 43,42 sek. szybkość średnia na godzinę 71,4 klm.

Marjan Krynicki



RUDSITS (ŁOTWA)

był najlepszym zawodnikiem łotewskim. Jego skok wdał (6,93 cm.) jest rekordem Łotwy i skoczni warszawskiej

FRANCJA – AMERYKA

TRIUMF TENNISOWY EUROPY

Francja — Ameryka spotkanie międzypaństwowe, stanowiące przedsmak finału o puhar Davisa, zakończyło się zwycięstwem Francuzów w stosunku 3:2. Francuzi wystawili swój skład najlepszy: Borotrę, Lacosta i Brugnona, Amerykanie słynnego Tildena i... Huntera, przygodnego zupełnie reprezentanta U. S. A. Wynik meczu jest więc niemiarodajny, conajwyżej nieprzyjemny dla Francuzów.

Wielki Bill bowiem, nad którym w roku ubiegłym triumfowali i Lacoste i Cochet i Borotra, teraz przeszedł się nad Francuzami bez specjalnych trudności i znowu zasłużył sobie na miano króla rakiety. Lacoste uległ mu 4:6, 5:7; Borotra 0:6, 3:6. O klasie Huntera świadczy najlepiej fakt, że Lacoste zwyciężył go 6:0, 6:0; latający bask, jak zwykle nieregularny, po zmiennej walce, 4:6, 6:4, 6:4.

W grze podwójnej zabłysła dopiero w całej pełni gra Francuzów: Borotry i Brugnona: doskonałą, zgraną parę Amerykan pokonali oni po niezbyt ciężkiej walce 4:6, 6:2, 6:2.

Ameryka poniosła więc pierwszą porażkę na kontynencie, ale Tilden wyszedł niepokonany.

Berlin — Rzym, międzynarodowe spotkanie tennisowe zakończyło się łatwem zwycięstwem Niemców w stosunku 5:2. Oto ciekawsze wyniki: Prenn (Polak) przegrywa ze Stefanim 6:2, 1:6, 2:6, a wygrywa z Serventim 7:5, 6:2. Morpurgo wygrywa z Kleinschrotem 6:2, 6:3, ale przegrywa z Landmannem 6:3, 6:8, 4:6, 2:6.

SENSACJE BOKSU

SHARKEY NOKAUTUJE MALONEYA

Tunney nie długo będzie czekać na walkę o mistrzostwo świata. W szeregu spotkań eliminujących godnego dlań przeciwnika, zrobił boks światowy wielki krok naprzód. Sharkey, pogromca Willsa pogromił również Jima Maloneya.

Mimo przewagi 5 kilo, Maloney od pierwszej chwili walki jest znacznie słabszy od zamerykanizowanego Litwina. Wściekłe ataki Sharkeya już w pierwszej rundzie dezorjentują zupełnie Maloneya, a znakomite jego uniki niweczą zupełnie ofensywę przeciwnika. W czwartej rundzie lewy sierpowy po raz pierwszy zwala Maloneya, osłabionego już poprzednio straszliwemi ciosami, zadanemi mu przez Jacka Sharkeya. W 20 sek. 5 rundy Maloney leży po raz drugi. Podnosi się z rozbitem okiem i zmiażdżonemi wargami. Trzy prawe directy w brzuch powalają znowu Jima, wstaje on jednak jeszcze, lecz lewy sierpowy powala go jeszcze raz, a sędzia przerywa walkę.

Sharkey spotka się przypuszczalnie w lipcu z Dempseyem, a zwycięzca tej walki stanie w sierpniu na ringu z Tunneyem.

PUHAR DAVISA

WYNIKI DRUGIEJ RUNDY

2 runda rozgrywek Davisa została już ukończona. Największą jej niespodzianką była przegrana, jakiej doznała długoletnia finalistka strefy europejskiej—Anglja w spotkaniu z Danją.

W rundzie trzeciej spotkają się: Czechosłowacja — Belgja, Danja — Indje, Niemcy — Poł. Afryka i Włochy—Francja.

Oto wyniki spotkań drugiej rundy, z których niektóre podaliśmy już w poprzednich numerach „Przeglądu Sportowego".

Czechosłowacja — Grecja 4:1.
Belgja — Polska 5:0.
Niemcy — Portugalja 5:0.
Włochy — Węgry 3:2.
Francja — Rumunja 5:0.
Indje — Jugosławja 5:0. — Prasada Djounderski 6:2, 7:5, 6:2. Fyzee — Balasz 6:4, 6:2, 6:1. Prasada, Fyzee — Djoundersk, Balasz 6:2, 6:4, 6:1. Prasada — Balasz 6:2, 6:3, 6:2. Fyzee — Djounderski 6:3, 6:4, 6:4.

Poł. Afryka — Szwajcarja 5:0. Condon — Wuarin 6:0, 6:2, 2:6, 9:7. Spence — Aeschlimann 6:4, 6:4, 9:7. Spence, Raymond — Aeschlimann, Ferrier 6:2, 9:7, 6:4.

Danja — Anglja 3:2. Ulrich bije Gregoryego 6:0, 6:3, 3:6, 6:2 i Higgsa 6:1, 6:3, 2:6, 3:6, 6:2. Worm przegrał do Higgsa 3:6, 4:6, 10:8, 8:10 i do Gregoryego 8:6, 4:6, 8:10, 4:6. Ulrich, Worm — Godfrea, Gregory 6:4, 1:6, 6:2, 7:5.

Reprezentacja Japonji w puharze Davisa składać się będzie z następujących graczy: Harada i Teiko Toba. Pierwsze spotkanie rozegrają Japończycy z Meksykiem.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH ŚWIATA

Austrja — Belgja 4:1 (1:1). Mistrz świata roku 1920 — Belgja, pokonana niedawno w miażdżącym stosunku 9:1 przez reprezentację Anglji, przyjechał do Wiednia, skazany z góry na porażkę. Wbrew jednak wynikowi cyfrowemu, Belgowie pokazali grę równorzędną, technicznie wykończoną, błyskotliwą, opartą jednem słowem na wspaniałych wzorach angielskich. Jeżeli przegrali to zawdzięczają to jedynie brakowi wykończenia strzałowego swych akcji i doskonałej grze reprezentacji Austrji, w której zawiódł jedynie lewy łącznik Schall. Przebojowości Jiszdy, Horvatha, Wesselyego i Siegla, ich wspaniałej dyspozycji strzałowej i orjentacji pod bramką, zawdzięczają głównie wiedeńczycy swój sukces. Bramki strzelili dla zwycięzców: Siegl (2), Jiszda i Wessely. Bramkę honorową dla Belgów zdobył Braine II.

Anglja — Luksemburg 5:2, drugie spotkanie międzypaństwowe zawodowców angielskich, zakończyło się zasłużonem zwycięstwem gości.

Hiszpanja — Francja 4:1 (2:1). Spotkanie międzypaństwowe rozegrane w Paryżu wobec 30,000 widzów przyniosło pewne zwycięstwo Hiszpanom. W ogniu zażartej walki został niebezpiecznie kontuzjowany — pół-bóg Hiszpanji — bramkarz Zamorra. Goście grali nadal w dziesięciu, mimo to przewaga ich się nie zmniejszyła i w drugiej połowie Francuzi niemal nie zagrażali zastępującemu Zamorrę Vidalowi.

W Jugosławji Gradjanski zwyciężył Croatię 3:0 i zdobył tem samem drugie miejsce w mistrzostwie za Hakiem.

Hakoah (Wiedeń) przechodzi zmienne koleje losu na tournee amerykańskim. W Chicago został pokonany przez team Illinois po nader ostrej walce w stosunku 1:2, przyczem sędzia nie umiał poskromić faulów Amerykan. W Detroit pokonali wiedeńczycy reprezentację miasta — All Stars w stosunku 2:0. Bohaterami dnia był bramkarz Hakoahu Fabian i strzelcy bramek: Wortmann i Schwarz.

Drużyny angielskie, bawiące na kontynencie spisują się coraz lepiej. Burnley pokonał w Berlinie bez żadnego wysiłku Tennis Borussię 4:0, a w Dreźnie: Guts Muts 3:1. Manchester United zwyciężył bezapelacyjnie w Genewie doskonałą drużynę szwajcarską — Servette w stosunku 5:1.

Newcastle United, który bawi w Holandji w charakterze trenera przedolimpijskiego, zrehabilitował się za swą porażkę ostatniej niedzieli i pokonał teamy państwowe: w Hadze 4:1, a w Amsterdamie 2:0. Londyński Westham United zmiażdżył stolicę Norwegji—Oslo w stosunku 8:2. Wreszcie Blackburn Rovers z trudem zatriumfował nad reprezentacją Göteborga, bijąc 1:0.

W mistrzostwie I ligi austrjackiej rozegrano jedynie spotkanie: Slovan — Rudolfshügel. Jak było do przewidzenia Slovan pokonał ostatniego w tabeli bez trudu w stosunku 3:1. Prowadzi nadal Admira przed B. A. C.

Mistrzostwo Szwajcarji zdobył ostatecznie Grasshoppers (Zurych), bijąc w spotkaniu finałowem bazylejski Nordstern w stosunku 2:1.

Bohemians Wanderers (właściwie S. K. Vrsovice), święcą dalsze triumfy w Australji. Reprezentacja piątej części świata uległa im ostatnio w stosunku 1:4. Jak zwykle wyróżniła się czeska linja ataku, a specjalnie Knížek, który zdobył sam 3 bramki.

Arsenal F. C. egzotyczny mistrz Egiptu po łatwych sukcesach w Grecji, zmierzył się z pierwszą klasą Europy i uległ jej bezapelacyjnie. Sparta pokonała go 10:2, a Moravska Slavia 5:2. Goście wyróżniają się dobrą grą w polu i zupełnym brakiem głowy pod bramką.

Na Węgrzech Hungaria została pokonana sromotnie przez kandydata na spadek do II-giej ligi — Nemzeti S. C., w stosunku 0:1. 3 obwód zwyciężył prowincjonalną Bastię 2:1, a Sabaria osiągnęła z Kispesti wynik 2:2. W mistrzostwie prowadzi Ferencvarosi (31 pkt.), pewny mistrz Węgier, przed Ujpesti 21 pkt. i Hungaria 19 pkt., Vasasem i Sabarią po 17 pkt.

Rozgrywki ćwierćfinałowe o mistrzostwo Niemiec przyniosły cztery wspaniałe spotkania. Kandydat na mistrza I. F. C. Nürnberg zwyciężył w Hamburgu, słynny Hamburger S. V. 2:1. 25,000 widzów obserwowało zwycięstwo berlińskiej Herthy nad mistrzem północy — Holsteinem (Kilonja). Spotkanie to dało wynik 4:2. 1860 München pokonał na swem boisku V. f. B. Lepzig 3:0. Wreszcie druga drużyna stolicy Niemiec — Kickers doznała dotkliwej porażki — 0:9 — od S. V. Fürth.

We Włoszech najważniejszem spotkaniem dnia był mecz: Juventus —Bologna, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Leader mistrzostw F. C. Torino zwyciężył Internazionale 2:1, F. C. Genua — F. C. Milano 2:0.

Prowadzi nadal F. C. Torino przed Bologną i Juventusem. Trzy te drużyny mają szanse na zdobycie mistrzostwa. Przewaga 3 pkt., które zdobył F. C. Torino jest jednak już trudna do wyrównania. Internazionale, Milano i Genua nie mogą już zaważyć na szali tytułu mistrza.

Mistrzostwo Hiszpanji zdobył ostatecznie po zażartej walce Real Union Irun, bijąc w finale Arenas Bilbao w stosunku 1:0.

Penarol, mistrz Uruguayu, jedna z najbardziej pechowych drużyn świata, przegrywający stale mimo przewagi i wspaniałej technicznie i taktycznie gry, znalazł w końcu trochę sprawiedliwości. Ofiarą padła drużyna Sports z Lozanny, która uległa Uruguayczykom w stosunku 1:7. Już jednak następnego dnia w spotkaniu z F. C. Bern — mistrz Uruguayu zapadł na swą chorobę—impotencję strzałową — i osiągnął zaledwie wynik 1:1.

Ferencvarosi, mistrz Węgier na r. 1927 został pokonany w Pradze przez Slavię w stosunku 1:2. Węgrzy mieli przewagę, zwłaszcza w drugiej połowie i jedynie niezdecydowanie Dana i Palackyego pozbawiło ich zwycięstwa.

Mistrz Chili — Colo Colo pokonał w Hiszpanji Valencię 4:3, a w meczu rewanżowym uległ 1:3.

ATLETYKA

W Budapeszcie osiągnięto ostatnio następujące rezultaty: 100 mtr. Fluck, Paitz, Haidu wszyscy 11.2; 500 mtr.: Bars 1:6.4; 1500 mtr.: Haidu 16.4; 4 x 100 mtr. — sztafeta reprezentacyjna 43 sek.

Doroczny wyścig sztafetowy Poczdam Berlin (25 klm.) zakończył się zwycięstwem D. S. C. w czasie 59:00.8 przed Charlottenburger S. C. 59.08.

W Finlandji zawodnicy są już w pełnej formie i osiągnęli ostatnio wyniki następujące: Nurmi — 1500 mtr. 4:01. 5000 mtr.: Kinnunen 15:16.2; oszczep — Johannson 59.62; Rinne — 59.12; dysk Torpo 43.59, Marmurota 42.23; kula — Järimen 14.26, Torpo 13.64; skok wdal — Pitkaenen — 7.03; trójskok Kopkonen 14.22.

Mistrzostwo Finlandji w biegu naprzełaj an dystansie 8 klm. wygrał Suoknutti w 29:33 sek.

Bieg przez Stockholm wygrał klub Linnea, osłabiony brakiem Widego w rekordowym czasie 50:24.7 sek.

Svensson, młody zawodnik szwedzki osiągnął ostatnio wyniki następujące: 100 mtr. 11.1, skok wwyż 1.75, skok wdal 6.94, trójskok — 14.44.

Sabin Carr, następca Hoffa w skoku o tyczce osiągnął znowu 4 mtr. 12 cm., nie naruszając jednak własnego rekordu 4 mtr. 21 cm.

Wide zwyciężył w biegu na 1¼ mili ang. (2011 mtr.) w znakomitym czasie 5:31.1; rekord Nurmiego na tym dystansie wynosi 5:35 sek.

Paddock, najsłynniejszy sprinter świata został pobity przez młodego zawodnika Scotta, który wygrał bieg 220 y. w czasie 22.2 sek.

Paryż — Wiedeń i Paryż — Budapeszt powyższe mecze międzymiastowe zostaną rozegrane we wrześniu przez reprezentację Paryża.

RÓŻNE

Romerio, ex-mistrz Francji wagi półśredniej został pokonany w Bukareszcie przez Rumuna Noura. Oto w jaki sposób dowiadujemy się, że nasi sąsiedzi mają znakomitych bokserów.

Maks Schmelling, mistrz Niemiec wagi półciężkiej, wybijający się na czoło bokserów Europy znokautował w trzeciej rundzie Francuza Paillaux.

Otto v. Porath, norweski bokser ciężkiej wagi pokonał w Ameryce Montgomeryego po 10 rundach na punkty.

Lucien Vinez mistrz Europy wagi lekkiej zmusił do poddania się w 9 rundzie wyzywającego go Belga — Joe Claesa.

Lenglen będzie grała wraz z Kinseyem i Koželuhem od 6 do 10 czerwca w Wiedniu.

Na turnieju berlińskim Demasius pokonał dr. Landmanna 6:3, 2:6, 6:4, uległ natomiast Anglikowi Gregowi 6:2, 6:8, 2:6. W Wiesbadenie pokonał Froitzheim Moldenhauera po ciężkiej walce w pięciu setach: 6:1, 2:6, 7:5, 4:6, 6:0.

PO KLĘSCE w BRUKSELI

CO MÓWIĄ O NIEJ NASI REPRERENTANCI i RYWALE

W świeżej pamięci mamy jeszcze dotkliwą klęskę, jaką zadała reprezentacji tennisowej Polski w puharze Davisa maleńka Belgja.

Oto co mówią o niefortunnej walce zawodnicy:

S. Czetwertyński

Spotkałem go w szatni przed meczem z Washerem. Już gdy witał się ze mną, wyczułem w jego głosie niezadowolenie z siebie. Na pytania odpowiada mi krótko, zdaniami urwanemi:

— Przyjęcie? Bardzo miłe. Prezes związku belgijskiego jest wersalczykiem w pełnem tego słowa znaczeniu. Zaprosił nas do loży na przedstawienie opery brukselskiej.

— A prasa?

— Mniej grzeczna. Jej opinje nie wytrzymują krytyki. Uważają nasz poziom gry za zbyt niski w porównaniu z belgijskim. Nie jest to prawdą. Jedynym graczem o klasie bardzo wysokiej jest Washer.

— A jak pan grał?

— Przeciwko Botsfordowi skandalicznie. Nie miałem długości piłek. Pierwszego seta przerżnąłem beznadziejnie, drugi powinienem był wygrać, w trzecim zacząłem grać lepiej, a w ostatnim znowu paskudziłem.

J. Stolarow

— Belgijczycy grali z werwą i pewnością, czego nam brakowało. Washer to gracz świetny, jeden z najlepszych w Europie. Pogoda nie dopisała nam i tu też należy szukać przyczyn naszej porażki. W dublu graliśmy, dając wszystko ze siebie i gdyby nie warunki atmosferyczne (deszcz naprzemian ze słońcem) moglibyśmy wygrać. I brakowało nam jeszcze... łuta szczęścia.

Jadąc do Brukseli zatrzymałem się w Berlinie, gdzie grałem w Borussia Clubie wraz ze Steinertem. Doszedłem do 3 rundy i musiałem wyjechać. Szkoda, bo chciałem spotkać się z Handmannem. Teraz jadę do Drezna, na meeting urządzany przez A. S. V. (Akademischer Sport Verein).

E. Kleinadel

— Wascher bezsprzecznie jest jednym z najlepszych graczy kontynentu. Z mej gry jestem niezadowolony. Ciągłe „double fauty" przy serwisie doprowadzały mnie do wściekłości.

Czetwertyńskiego zgubiły „loby". (Washer cudownie smashuje) a mnie... double fauty. Najlepiej wyszliśmy w doublu.

Washer

— Polscy tennisiści przedstawiają dobry materjał. Kleinadel ma system gry francuski (gubią go ciągłe double-fauty). Stolarow opanowany i dobry w doublu. Nie wiem, jak się przedstawia w grze pojedyńczej. Czetwertyński bardzo obrotny, gra jednak zbyt wysokiemi piłkami i nie daje wszystkiego z siebie.

Myślę, że z czasem będą Polacy dobrymi graczami. Brak im wykończenia, które osiąga się tylko treningiem, treningiem i jeszcze raz treningiem.

Żałuję, że nie rozegraliśmy spotkania w Warszawie. U nas publiczność nie interesuje się zupełnie tennisem i nawet na meczu Ameryka — Belgja zebrało się widzów zaledwie 400 osób. W stolicy Polski napewno trybuny byłyby pełne.

NA WYJAZD FREYERA

Nowa faza zbiórki

Zbiórka na wyjazd Freyera weszła w nową fazę.

Oto od jej inicjatora, jednego z najzasłużeńszych działaczów sportowych, inż. Ludwika Christelbauera, otrzymaliśmy następujący list:

Szanowna Redakcjo!

P. kpt. Misiński, przewodniczący P. Z. L. A., po zasięgnięciu odpowiednich informacyj doniósł mi, że wyjazd Freyera na czas dłuższy, a nie na koszt własny, jest ze względów na obecne przepisy o amatorstwie niemożliwy.

Wobec tego i dalsza zbiórka na ten cel, nie ma racji.

Proszę jednak posiadających już zebraną gotówkę, o przesłanie jej do „Przeglądu", aby uzyskać okrągły tysiąc złotych.

Jak zużytkować tę sumę?

Uważam, że fundusz ten oddać należy do dyspozycji Polskiego Związku Lekkoatletycznego, który może wysłać Freyera na krótsze tournee (2 — 3 biegi) lub też sprowadzić trenera długodystansowca i oddać mu pod opiekę nasze najwybitniejsze talenty.

Dziękuje za uwzględnienie mej prośby

L. Christelbauer

Oświadczenie p. inż. Christelbauera redukuje proponowaną sumę do tysiąca złotych. Ambicją sportowców powinno być, by tę niewielką stosunkowo sumę, potrzebną do okrągłego tysiąca uzyskać możliwie najszybciej.

W N-rze 20-ym „Przeglądu Sportowego" w podsumowaniu ofiar na wyjazd Freyera zaszła omyłka. Suma powinna brzmieć 268 zł. 6 gr., a nie 251 zł. 90 gr., jak podano. Wobec tego ogółem wpłynęło na fundusz 861 zł. 61 gr..

W dalszym ciągu na fundusz złożono: **Zarząd ucz. koła sport. „Atletyka" w Radomiu 5 zł., Kasyno oficerów 5 p. a. p. Lwów 20 zł., Kadeci 1-go plutonu 3 komp. wraz z kpt. Firuszka 18,05 zł., p. Smoleński Wilno 15zł., Członkowie K. S. Orzeł, Warszawa 11 zł., Kursy Seminarjum żeńskiego, Świsłocz 7 zł, H. K. S. Albertynianka w Albertynie 3 zł., p. Stefan Grabowski, Lida 1 zł., p. Stefan Tryder, Śrem 2.60.** Razem 82 zł. 65 gr.

Wraz z poprzednio złożonemi i zadeklarowanemi datkami fundusz wyraża się w sumie 944 zł. i 26 gr.

KOLARSTWO

Linart, mistrz świata w jeździe za motorami zwyciężył w Berlinie w biegu o „złote koło" Sawalla, Rosellena i Mollera. 100 klm. przebył Belg w 1 g. 24 m. 15.4 sek., zdołał jednak pokonać Sawalla jedynie o 5 mtr.

W Dreznie zwyciężył Linart w biegu na 60 klm. przed Krewerem i Lewanowem. W biegu sprinterów zwyciężył Fricke przed Degraevem, Poulainem i Knappem.

Bieg szosowy Hannower — Hamburg na przestrzeni 220 klm. wygrał po ciężkiej walce... z pogodą Van Hevel w czasie 6 g. 50 m. przed Debaetsem i Zanaga (6 g. 53:10).

W Paryżu w biegu za motorami na 100 klm. zwyciężył Brunier w czasie 1 g. 24 m. 20.8 sek. przed Paillardem (o 10 mtr.) i Breau. W matchu Omnium zwyciężyła Francja (Lacquehaye, Wambst, Souchard) przed Włochami (Girardengo, Botecchia, Piccino).

Bieg szosowy Paryż — Nantes (320 klm.) wygrał H. Martin w 14 g. 33 m. 40 sek. przed Bellengerem (o ¼ dług.) i Van Slembroeckiem (o ¾ dług.).

Bieg dookoła Italji, rozgrywający się w 15 etapach i nie wiele ustępujący swemi rozmiarami gigantycznemu „Tour de France" rozgrywa się w tej chwili we Włoszech. Etap drugi Turyn — Reggio Emilia (321 klm.) wygrał Binda 11 g. 1 m. 57 sek. przed Brescianim i Piemontesim. W etapie trzecim Reggio Emilia — Lucca (207 klm.) zwyciężył Binda przed zbitą masą 60 zawodników. W etapie czwartym Lucca — Grosseto (240 klm.). Binda uległ na finiszu Piemontesiemu w czasie 9 g. 3 m. 27 sek. Wreszcie w etapie piątym Grosseto — Rzym (257 klm.) znowu triumfował Binda przed Brunero. W ogólnej klasyfikacji prowadzi pewnie zeszłoroczny mistrz Włoch — Alfredo Binda.

PŁYWANIE

Vierkötter zgłosił swój udział w maratonie amerykańskim, który odbędzie się na jeziorze Ontario na przestrzeni 34 klm. w dn. 21 sierpnia. Pozatem zgłosili się: Geo Michel, George Young (zwycięzca wyścigu Catalina), Helmi (Egipt), Sachner (Włochy), Nawahi (Hawaii), Johanson i Anderson (Szwecja), Farstad (Norwegja). Konkurencja conajmniej wyborowa.

Arne Borg startując w Dreznie osiągnął na 440 mtr. 5:00.6, a na 100 y. 0:56.

Heinrich ustanowił nowy rekord niemiecki na 100 mtr. st. dow. w czasie 1:01.

Nowa gwiazda pływacka Ameryki 14-letnia Lisa Lindström ustanowiła na 150 y st. dow. nowy rekord światowy w czasie 2:11, bijąc słynną miss Geraghty o 1.6 sek. Jednocześnie nieznany dotąd pływak Fiszler przepłynął 220 y. st. dow. w świetnym czasie 2:18.2 s.

Weissmüller przepłynął 100 y. w 51 sek. poniżej swego oficjalnego rekordu światowego (52 sek.).

Sześć meczów — zagadek

VII-my konkurs „Przeglądu Sportowego"

Rozpisany na odgadnięcie sześciu rozgrywek ligowych w dniu 12-ym czerwca r. b. konkurs „Przeglądu Sportowego" wzbudza z każdym tygodniem coraz więcej zainteresowania.

Czwartkowe mecze Pogoni z T. K. S. 5:3, Hasmonei z Czarnymi 3:2 i Ruchu z Jutrzenką 3:1, przyniosły niemały „fuks" w postaci zwycięstwa Hasmonei nad początkowym leaderem rozgrywek — Czarnymi.

Przebieg spotkania Pogoni z Toruńczykami, mimo zwycięstwa lwowiaków, nie wykazał bynajmniej przewagi zwycięzców.

To też, mimo nienajlepszych ostatnich rezultatów Polonii jest kwestja do dyskusji, czy twarda drużyna warszawska da się pokonać na własnem boisku ambitnym lwowiakom.

Tak samo rezultaty pozostałych pięciu spotkań stoją pod wielkiem znakiem zapytania, tembardziej, że forma naszych drużyn okazuje się bardzo zmienna i siły naogół biorąc są rzeczywiście wyjątkowo wyrównane.

Ale też tutaj leży kolosalna siła przyciągająca VII-go naszego konkursu.

Kto zwycięży: Pogoń czy Polonia, Ł. K. S. czy Jutrzenka, Turyści czy Hasmonea i t. d. i t. d. — oto pytanie naprawdę niełatwe do rozwiązania.

Mimo wszystko radzimy jednak spróbować. Takie skrystalizowanie swych przewidywań i napisanie czarno na białem nazwisk zwycięzców wpływa niezwykle na wyrobienie sportowe i uczy pewnego objektywizmu, leżącego poza płaszczyzną pobudek uczuciowych.

Mimo to w typowaniu zwycięzców nie należy pomijać wskazań intuicji, dla której w konkursie takim jak omawiany jest pole do popisu wprost wyjątkowe. Kierować się nią należy zwłaszcza tam, gdzie według stającego do konkursu szanse rywali są absolutnie równe.

Ponieważ, mimo dwukrotnych ostrzeżeń otrzymujemy ciągle odpowiedzi niezgodne z warunkami konkursu, przypominamy raz jeszcze, że:

1. w odpowiedziach należy pisać nie wynik lecz nazwę klubu zwyciężającego, względnie słowo „nierozstrzygnięta",

2. nadsyłać je należy wyłącznie naklejone na zwykłych kartkach pocztowych,

3. nazwisko i adres jak również nazwy zwycięzców muszą być pisane wyraźnie i czytelnie.

4. termin nadsyłania zgłoszeń upływa w czwartek dn. 9 czerwca o godz. 20-ej bez względu na to skąd zostały one wysłane.

Na nagrody przeznaczamy: 1-sza — złotych 25, 2-ga — złotych 15, 3-cia — złotych 10, 4-ta, 5-ta i 6-ta po złotych 5, oraz 25 nagród książkowych.

W razie otrzymania pewnej ilości rozwiązań jednakowych, nagrody zostaną rozlosowane.

KUPON

Nr.	Nazwy Klubów	Kto zwycięży
1	I. F. C.—Legja	
2	Polonia—Pogoń	
3	Ł.K.S.—Jutrzen	
4	Warta—Ruch	
5	Hasm.—Turyści	
6	Czarni—T.K.S.	

Imię i nazwisko ____________

Dokładny adres ____________

Najlepsze zdjęcie sportowe

VIII-my konkurs „Przeglądu Sportowego"

Zdjęcie sportowe! Ileż trosk, kłopotów, zepsutych klisz, objektywów zmienianych równie często jak metody fotografowania, mieści się w tych dwu krótkich słowach!

Na pozór, to przecież tak łatwo przyjść na boisko, nastawić migawkę roletową na jedną tysiączną sekundy i „strzelić" Królikiewicza nad triple-barem, Kostrzewskiego na taśmie, czy Kuchara ładującego piłkę do siatki.

Łatwo, dopóki się o tem mówi. Ale kiedy przyjdzie do wykonania... I to w dodatku gdy siła światła wynosi nie jakieś fantastyczne 2.4 lecz „tylko" 4,5 czy nawet 6, gdy migawka nie przekracza jednej trzechsetnej sekundy i gdy słońce jak na złość siedzi ukryte za ciemną chmurą gradową.

Słowem, jak w każdej dziedzinie życia, tak i w fotografji sportowej wykonanie zdjęcia idealnego jest rzeczą rzeczywiście trudną i opartą na finezyjnej znajomości nietylko techniki fotografowania, ale i koneserstwa ruchu i danej dziedziny życia sportowego.

Trzeba dodać, że różne sporty dostarczają różnych stopni trudności. Tak więc zdjęcie np. szermierza, czy miotacza kuli lub konia na przeszkodzie jest wielokrotnie łatwiejsze od uchwycenia dobrego momentu piłkarskiego. W wypadku pierwszym miejsce działania objektu fotografowanego jest określone niemal że ściśle, w drugim — jest najzupełniej dowolne i niemal że niemożliwe do uprzedniego określenia.

Ale zato gdy zdjęcie takie się uda! Ile wtedy mała klisza 9×12 cm. dostarczy radości i zadowolenia jej autorowi. A ile powie tysiącom czytelników, oglądających ją w reprodukcji!

Z tych to przedewszystkiem względów ogłosiliśmy na łamach „Przeglądu Sportowego" konkurs fotograficzny.

Stańcie do niego wszyscy! Niech w szrankach szlachetnej rywalizacji nie zabraknie żadnego z fotografów tak zawodowych jak amatorów, którzy rozumieją wagę ilustracji w prasie sportowej i którzy sport ten czują każdym fibrem swego ciała.

Konkurs nasz otwiera pole do popisu przedewszystkiem dla fotografów miast prowincjonalnych. Mówimy szczerze — brak ich daje się odczuć polskiej prasie sportowej w sposób wyjątkowo bolesny. To też poza perspektywą zwycięstwa autorzy najlepszych zdjęć mają wielkie szanse, aby stać się stałymi współpracownikami działu ilustracyj naszego pisma. Rzecz i zaszczytna i rentowna.

Kwalifikacja zdjęć konkursowych, które ukazywać się zaczną począwszy od najbliższych numerów „Przeglądu" odbędzie się za pomocą plebiscytu naszych czytelników.

Poza nagrodami dla fotografów, redakcja nasza przeznaczy cały szereg nagród dla uczestników tego ciekawego plebiscytu Czytelników.

Od 1. 6. — zaczynamy.

O co walczyć będą kierowcy

w raidzie międzynarodowym Automobilklubu Polski

Zainteresowanie, jakie wzbudził tegoroczny międzynarodowy raid Automobilklubu Polski (5 — 10 czerwca r. b.) jest, jak na stosunki polskie, wprost wyjątkowe.

Liczba około 25-ciu wozów zgłoszonych dotychczas, jest nienotowana w stosunkach sportu samochodowego w Polsce i dowodzi o kolosalnym rozwoju automobilizmu sportowego u nas.

Bardzo poważny oddźwięk znalazły zamierzenia A. P. w wydziale samochodowym M. S. Wojskowych w osobie szefa tego wydziału pułk. Rückemanna, który na raid, poza dwoma wozami centralnych warsztatów samochodowych, puszcza szereg maszyn typu wojskowego. Zamierzenia wojska dą w kierunku stworzenia typu maszyny przystosowanej jaknajlepiej do polskich warunków drogowych, terenowych i klimatycznych, ze specjalnem uwzględnieniem wszelkich udogodnień technicznych, interesujących specjalnie wojsko.

Imponująca lista nagród przedstawia się następująco: M. S. Wojskowych, M. R. publicznych (dwie), Automobilklubu Polski, Komisji Sportowej A. P., prezesa A. P. p. Grodzkiego, „Przeglądu Sportowego", „Auta", świec Champion, Vacuum Oil Company, Etna Olej F. E. Mol, Tow. Ubezp. „Patria" i Poznańskiego Banku Ubezpieczeń.

Ponadto dla jeźdźców, którzy w klasyfikacji ogólnej zajmą pierwsze trzy miejsca Automobilklub Polski przeznacza specjalne plakiety.

Co się tyczy nagrody „Przeglądu Sportowego", to obecnie prostujemy, że przeznaczona ona została dla kierowcy, który w kilometr lance osiągnie największą szybkość, a nie — jak podaliśmy w numerze 21-ym — za największą regularność jazdy.

Komandorem raidu będzie przewodniczący komisji sportowej A. P. dyrektor J. Regulski, a vice-komandorami pp. Krasiński i Zeydowski.

W POGONI ZA ŚLADEM

Rally Paper Automobilklubu Polski

W czwartek ubiegły na szosach podwarszawskich rozegrano niezwykle emocjonujący i pełen wielu wzruszeń sportowych, o nieprzeciętnem napięciu Rally Paper, czyli pogoń za śladem. Zawody te polegają na przejechaniu pewnej marszruty, wyznaczonej za pomocą skrawków papieru, a mylonej na wszystkich rozstajnych drogach.

W imprezie tej nie pozbawionej wielu momentów humorystycznych i pełnej niespodzianek w rodzaju przeprawy promem przez Narew zwycięstwo odnieśli:

w klasie pań p. Marchlewska na Fiacie przed p. Regulską na Metalurgique;

w klasie panów: p. Kobylański na Fiacie przed p. Regulskim na Bugatti.

Młodzicy Poznania

kroczą naprzód

Regularne postępy, które robi Poznań w lekkiej atletyce, znalazły swój wyraz w tegorocznych mistrzostwach młodzików, które przyniosły wyniki znacznie lepsze, niż w roku ubiegłym. Oto rezultaty:

100 mtr.: 1) Niwiński (Warta) 11.4 sek., 2) Biały (Warta) o ½ mtr. Skok wwyż: 1) Piechocki (A. Z. S.) 155 cm. Bieg 1500 mtr.: 1) Nowicki (A. Z. S.) 4 min. 33.1 sek., 2) Rochowicz (Warta) o 1 mtr. z tyłu. 400 mtr.: 1) Hedinger (A. Z. S.) 56.4 sek., 2) Rochowicz (Warta) o 2 mtr. Rzut kulą: 1) Heljasz (Warta) 11 mtr. 16 cm. Rzut kulą oburącz: 1) Heljasz (Warta) 20 mtr. 2½ cm. Rzut dyskiem: 1) Heljasz (Warta) 33 mtr. 23 cm. 5000 mtr.: 1) Walkowiak (S. M. P.) 17 min. 39 sek. Rzut dyskiem oburącz: 1) Biały (Warta) 55 mtr. 39 cm. Rzut oszczepem: 1) Tomaszewski (A. Z. S.) 44 mtr. 13 cm. Rzut oszczepem oburącz: 1) Zojas (A. Z. S.) 64 mtr. 42 ctm. Bieg przez płotki: 1) Tilgner (A. Z. S.) 19.4 sek. Skok wdal: 1) Banaszkiewicz (Warta) 578 cm. Skok o tyczce: 1) Jaroszewski (A. Z. S. 290 cm.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężył A. Z. S., bijąc Wartę w stosunku 41:36.

Kpt. Mierzejewski osiągnął na zawodach A. Z. S-u w skoku wwyż 1.75 cm.

Legja — Pogoń 3:1. Powyższy mecz o mistrzostwo P.O.Z.P.N. dowiódł raz jeszcze, że Legia słusznie awansowała do klasy A.

LWÓW W PRZEDEDNIU „WYSTAWY SPORTOWEJ“

IMPONUJĄCY DOBÓR IMPREZ

Z chwilą, gdy wiersze te ukażą się w druku, zaledwie 48 godzin dzielić nas będzie od oficjalnego otwarcia I-ej ogólnopolskiej wystawy sportowej, która trwać będzie we Lwowie od 3 — 16 czerwca.

Polski ruch sportowy wyszedł z okresu ząbkowania i wkracza w stadjum pełnego młodzieńczego rozkwitu. Najcięższy etap pracy pionierskiej przebyliśmy. Wśród czynników oficjalnych a także u znacznej części społeczeństwa dokonała się w roku ostatnim zasadnicza zmiana pojęć i zapatrywań na ruch sportowy i jego znaczenie dla narodu i państwa. Sfery rządowe zdobyły się na pewne konkretne pociągnięcia, które dają podstawę do realnej pracy. By przyniosła ona pełny sukces potrzebne są jednak olbrzymie środki materjalne. Tych od rządu niestety dzisiaj wymagać nie możemy. Musimy wydobyć je od społeczeństwa.

Nie łudźmy się! Uprzytomnijmy sobie, że do pewnych sfer, operujących jedynie realnemi pojęciami dojść można tylko za pomocą niemniej realnych dowodów. Przemysł czy handel poprze sport, jeśli przyjdzie do przekonania, że rozwój ruchu tego daje mu też konkretne korzyści. Że tak w rzeczywistości jest o tem dokładnie wiemy, chodzi więc tylko o przekonanie i przeciwnej strony.

Doskonałym środkiem propagandowym w tym właśnie kierunku będzie lwowska „Wystawa Sportowa“, organizowana przez tak poważną instytucję komercjonalną, jak „Targi Wschodnie“. Zadaniem lwowskiej wystawy będzie zatem niotylko demonstracja dotychczasowego dorobku naszego ruchu sportowego, ale też wykazanie praktycznej wartości jego dla gospodarstwa krajowego, a przedewszystkiem dla stworzenia nowej rentownej gałęzi przemysłu: wytwórczości przyrządów sportowych. Dzięki bogatemu drzewostanowi jest kraj nasz w tym kierunku szczególnie predestynowany.

Ciekawy program sportowy wystawy lwowskiej obejmuje następujące działy:

1 — 6 czerwca — Trójmecz tennisowy Warszawa — Łódź—Lwów i mecz międzypaństwowy Rumunja — Polska.

4, 5 i 6 czerwca — uroczystości 60-letniego jubileuszu Sokoła — Macierzy.

5 i 6 czerwca — międzypaństwowe spotkanie szermiercze Polska — Rumunja.

5 i 6 czerwca — zapasy o mistrzostwo Polski.

8 czerwca — dzień górnośląski. — Mecze między reprezentacjami piłkarskiemi lekkoatletycznemi, kolarskiemi i bokserskiemi Lwowa i Górnego Śląska.

8 czerwca — święto przysposobienia wojskowego. Demonstracja sprawności fizycznej oddziałów w walce o puhar „obrony Lwowa“.

8 — 10 czerwca — międzynarodowe zawody strzeleckie z udziałem Czechów, Węgrów i Austrjaków.

11 — 13 czerwca — międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem takich asów, jak Trossbach (Niemcy), Vonrałik, Sindler i Strnste (Czechy), Friebe, Welhelm, Kantor (Austrja), Flück, Barsi, Gerö, Kosmarky, Steinmetz, Nagu, Magyar, Szerb, Somfay i Lepes (Węgry), Klumberg (Estonja), może jeszcze Facelli, Davoli (Włochy).

13 czerwca — rewanżowe zawody piłkarskie Lwów — Wrocław.

Grudziądz – Toruń

mecz bokserski

Staraniem sekcji bokserskiej Tow. Sport. „Olympja“ odbyły się w Grudziądzu w sal. Tivoli, międzymiastowe zawody bokserskie. Sędzia ringowy p. Henryk Sadłowski. Punktowali pp. Krakowski i Czerniak z Grudziądza i Lewicki z Torunia.

Walczyło 8 następujących par: Waga kogucia: Wisilewsk (T. K. S. Toruń) — Lick (Olympja Grudziądz). Z powodu rażącej przewagi, przerywa sędzia walkę na korzyść Licka. Waga piórkowa: Lutowski (Olympja), zwycięża przez dyskwalifikację Jędrzyczkę (Zuch Toruń). Waga musza: Grabowski, 61 klg. (T. K. S. Toruń) — Olszewski 57 klg. (Olympja), walka twarda lecz nierozstrzygnięta. Waga lekka: Kamiński (Olympja) bije na punkty Jędryczka (Zuch T.). Waga półśrednia: Bednarski (T. K. S.) bije Busza (Olympja) przez knock-out. Waga półśrednia: Zieliński (T. K. S.) — Ostrowski (Olympja), najpiękniejsza walka wieczoru miała wynik remisowy, chociaż zwycięstwo należało się Ostrowskiemu. Waga półśrednia: Paniec (T. K. S.) —Rucinski (Olympja), walka bardzo ciekawa, dała wynik remisowy. Waga półciężka: Lubański, mistrz Pomorza (Olympja) 75 klg., bije na punkty Wiśniewskiego, mistrza Torunia 72 klg. z K. S. Zuch. Wiśniewski jest twardym pięściarzem lecz walczy bardzo nieczysto.

Tak więc zwyciężył Grudziądz w stosunku 5½:2½.

W Poznaniu rozegrano wewnętrzny turniej tennisowy A. Z. S-u. W finale gry pojedyńczej panów Warmiński pobił Przybylskiego 6:3, 6:3, 6:4; pań — Warmińska — Pernaczyńską 6:3, 7:5; double panów — para Lisowski, Warmiński parę Starkowski, Przybylski 6:3, 4:6, 6:3, 6:3, wreszcie w double pań — para Zaliszewa, Kaczmarkiewiczówna parę Hahnowa, Frankowska 6:2, 6:3.

OBECNY STAN MISTRZOSTW LIGI

		I. F. C.	Czarni	T. K. S.	Ł. K. S.	Wisła	Pogoń	Warszaw.	Polonia	Legja	Ruch	Jutrzenka	Turyści	Hasmon.	Warta	Bramek zdob.	Bramek strac.	Punkt. zdob.	Punkt. strac.
Wisła	I	3 0	4:0	—	0:0	X	—	—	1:2	4:1	2:0	4:0	1:5	3:1	4:1	26	10	15	5
Ł. K. S.	II	—	—	4:1	X	0:0	0:2	1:2	—	—	3:1	—	2:0	3.0	2:1	15	7	11	5
T. K. S.	III	—	—	X	1:4	—	3:5	4:2	4:3	2:2	0:4	4:2	2 1	5:2	—	25	25	11	7
I. F. C.	IV	X	1:0	—	—	1:3	1.0	3:2	—	—	7:0	—	4:1	—	0:1	16	7	10	4
Ruch	V	0:7	—	4:0	1:3	0:2	—	0:0	5:3	—	X	3:1	2:0	1:1	—	16	17	10	8
Warta	VI	1:0	0:3	—	1:2	1:4	—	5:1	4:1	1:3	—	4:0	—	—	X	17	14	8	8
Legja	VII	—	—	2:2	—	1:4	4.3	1:4	2:2	X	—	—	6:1	—	3:1	19	17	8	6
Polonia	VIII	—	1:1	3:4	—	2:1	—	4:2	X	2:2	3:5	0:0	—	2:2	1:4	18	21	8	10
Czarni	IX	0:1	X	—	—	0:4	3:1	—	1:1	—	—	6:1	2:3	2:3	3:0	17	14	7	9
Pogoń	X	0:1	1:3	5 3	2:0	—	X	2:1	—	3:4	—	—	1:1	—	—	14	13	7	7
Warszaw.	XI	2:3	—	2:4	2:1	—	1:2	X	2:4	4:1	0:0	—	—	—	1:5	14	20	5	11
Turyści	XII	1:4	3:2	1:2	0:2	5:1	1:1	—	—	1:6	0:2	—	X	—	—	12	20	5	11
Hasm.	XIII	—	3:2	2:5	0:3	1:3	—	—	2:2	—	1:1	—	—	X	—	9	16	4	8
Jutrzenk.	XIV	—	1:6	2:4	—	0:4	—	—	0.0	—	1:3	X	—	—	0:4	4	21	1	11

16 i 19 czerwca odbędą się w Łodzi wielkie międzynarodowe zawody kolarskie za dużemi motorami. Wyścigi kolarskie za motorami mają w Łodzi moc przyciągającą publiczność. Jak się dowiadujemy, na powyższe zawody zostali ostatecznie zakontraktowani Erxleben i Skupiński z Wrocławia. Do konkurencji z czołową klasą zagraniczną staje znakomity nasz kolarz Józef Lange i łodzianin Feliks Burno.

RÓŻNE WIADOMOŚCI

Trener P. Z. L. A. p. Norling odkrył w Wilnie dwa świetnie zapowiadające się talenty: p. Sidorowicz z A. Z. S-u, w biegach na 800 i 1500 mtr., oraz pannę Lewin z Makabi. Pierwszy uzyskuje na treningach w biegu 1500 mtr. czas 4:19, — druga okazała się świetnym materjałem w pięcioboju lekkoatletycznym pań.

T. S. Wilja, korzystająca dotąd z opieki 6 p. p. Leg. rozwiązała się. Wszyscy gracze Wilji przeszli do A. Z. S-u i na najbliższym meczu wystąpią w barwach tego towarzystwa. Jest to już czwarta zmiana nazwy: Sokół, Strzelec, Lauda, Wilja, a obecnie A. Z. S.

Turniej tennisowy K. S. Warszawianki wygrał w grze pojedyńczej Goldstein, bijąc Luxenburga III 6:4, 6:2, 6:4. Trzecie miejsce zajęli Okolski i Mosin. Grę podwójną wygrała para Goldstein i Luxenburg.

Mistrzostwa tennisowe Warszawy odbędą się od 8 do 12 czerwca na kortach W. L. T. K. w parku Sobieskiego. Największe szanse na zwycięstwo w singlu panów mają Marszewski i Kruszewski.

Sekcja tennisowa A. Z. S. Kraków w składzie pp. Konopka, Brodkiewicz, Potuczek, Jacheć i pani Dubieńska wyjeżdża do Rumunji, gdzie rozegra szereg meczów w Galaczu i Bukareszcie.

Przy współpracy Ośrodka W. F. Wilno zawiązał się w Wilnie nowy klub robotniczy pod nazwą R. K. S. Siła. W klubie tym są narazie czynne 2 sekcje: lekkoatletyczna panów i pań oraz sekcja gier ruchowych. Kierownictwo fachowo-sportowe nowego klubu ujął w swoje ręce Ośrodek W. F. Prezesem R. K. S-u jest znany na gruncie wileńskim działacz społeczny p. Godwod.

Szeregi Czarnych wzmocnił ostatnio piłkarz górnośląski Nastula. Gracz ten debjutował po raz pierwszy w czarnych barwach w Łodzi na zawodach z Turystami. Jako kierownik ataku okazał się Nastula b. dobry, miał jednak pecha, gdyż już pierwszy występ przyniósł mu ciężką kontuzję w głowę.

Bydliński i Chmielowski gracze Czarnych, zmuszeni są wskutek kontuzji chwilowo wstrzymać się od gry.

Dr. Garbień odbywa obecnie sześciotygodniowe ćwiczenia wojskowe w Przemyślu, co nie przeszkodzi mu brać udziału w zawodach Pogoni, o ile będą się odbywały we Lwowie.

Skład drużyny reprezentacyjnej przeciw Wrocławowi. Wobec prawdopodobnego zlikwidowania zatargu w łonie piłkarstwa LZOPN wszedł w porozumienie z klubami ligowemi w sprawie ustalenia składu reprezentacji Lwowa przeciw G. Śląskowi oraz Wrocławowi.

Gebartowski powrócił już w zupełności do zdrowia i w przyszłym miesiącu wystąpi w barwach swego klubu.

Horowitz, środkowy pomocnik Hasmonei, wyzdrowiał po kontuzji doznanej na meczu z Polonią i znów gra na swojej pozycji.

SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego“

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. Mor. Neuf., Dąbrowa Górn. Myli się pan. Drukowaliśmy wielokrotnie, a wiadomości, które pan nadsyła, były już umieszczone.

„Fela“, wieś Błonie. Niema żadnych formalności. Poprostu przyjść na boisko i tam się zapisać. O poradniku pomyślimy, choć wprowadzić go bardzo ciężko.

Tow. Ucz. Handl., Poznań. Pismo nasze jest najtańsze w Polsce. Egzemplarzy darmowych nie wysyłamy z zasady, od której i w tym wypadku nie odstąpimy.

P. J. Lach., Drohobycz. Z szerszego omówienia nie możemy skorzystać przedewszystkiem z powodu braku miejsca. Prosimy o rzeczy aktualne. Skorzystamy.

P. Z. Maciew., Sambor. Nie możemy zrozumieć dlaczego w Samborze niema „Przeglądu“. Proszę żądać przedewszystkiem w kioskach „Ruchu“, — aż do skutku. „Przegląd“ powinien i musi być do nabycia wszędzie. Prosimy o podanie wyraźnego i dokładnego adresu celem wysyłki.

P. Stan. Krok., Łomża. Pan się nie myli: pismo nasze wzrasta w siły. Powiększenie objętości zależy od poparcia czytelników.

P. A. Gral., Gostynin. Prenumerata podana jest w każdym numerze. Wynosi 3.50 zł. kwartalnie. We wtorek pismo jest w ręku czytelników. Mecz Warszawa — Płock odbędzie się 19-go czerwca. W razie przegranej z Belgją Polska odpada.

Ente, Tarnopol. Bardzo prosimy i oczekujemy jaknajszybciej.

NOWINY ŁÓDZKIE

Tomasz Konarzewski wyjedzie w niedługim czasie do Paryża na trzymiesięczny trening. S. S. Union organizuje wśród swoich członków składkę, na zebranie funduszów koniecznych na przygotowanie przedolimpijskie Konarzewskiego. Konarzewski trenować będzie w Paryżu ze specjalnym trenerem i w szkole „Cercle de la boxe“.

Łódzcy pięściarze: Jan Gerbich i Tomasz Konarzewski pozostają w celach treningowych w Berlinie przez dwa tygodnie, poczem prosto z Berlina jadą do Poznania na jubileusz tamtejszej „Warty“. Poza nimi znajdą się tam Tzerr i Seidel. Przeciwnicy łodzian nie są jeszcze znani.

Łódzki globtrotter, Helmut Puppe, członek K. S. Rapid, który wyruszył przed 2 laty w podróż kolarską naokoło świata, dotarł, według ostatnich wiadomości, do Panamy. Obecnie znajduje się on w drodze do Costa — Riki, skąd udaje się przez Veracruz do stolicy Meksyku.

Magistrat m. Pabjanic postanowił oddać do dyspozycji P. T. C. kilkunasto morgowy teren obok stacji kolejowej, pod budowę boiska sportowego. Nowe boisko, dzięki ruchliwości P. T. C. powstanie w jaknajkrótszym czasie i obok terenu do gry w piłkę nożną posiadać będzie jeszcze bieżnię i tor kolarski.

Nowe korty tennisowe Ł. K. S-u zostały oddane już do użytku publicznego. W wielkiej mierze zaspokoiły one głód kortów tennisowych w Łodzi. Korty są b. dobrze utrzymane i cieszą się wielką frekwencją.

Kolarski mistrz województwa łódzkiego, Artur Szmidt, znajduje się w bardzo dobrej formie. Niewątpliwie odegra on w tegorocznem mistrzostwie Polski niepoślednią rolę.

Łódzka okręgowa liga piłkarska wykazuje największą żywotność. Liczy ona dziś pokaźną liczbę 29 klubów, a mianowicie: Liga I-sza: Ł. T. S. G., G. M. S., P. T. C., Hakoah, Siła, Sokół (Zgierz), Ł. K. S. II, Turyści II. Liga II-ga: Szturm, Pogoń, Rapid, Samson, Hasmonea, Orkan, S. S. K. M. (Chojny), Odrodzenie, Burza, Sokół (Pabjanice), Jedność, Makabi (Zgierz), Konstantynowski K. S., Sokół (Zd. Wola), Gwiazda (Zgierz), Rudzkie T. S. G., Policyjny K. S., Ż. K. S. G. (Kalisz). Obecnie znajduje się w stadjum organizacyjnem liga III-cia, do której zgłosili swój akces: Kadimah, Orlę, Unja. Zebranie organizacyjne trzeciej ligi okręgowej odbędzie się w dniach najbliższych.

Łódzki Sokół urządza od czasu do czasu wewnętrzno - klubowe zawody bokserskie.

CO SŁYCHAĆ W KRAKOWIE

Sezon wiosenny w całej pełni. Ruch nietylko w piłkarstwie, ale i w innych gałęziach. Wyniki sensacyjne, — choćby wziąć ostatnie rekordy kobiece. Ożywienie na bieżniach i boiskach podziałało na uspokojenie dość żywych do niedawna tarć na terenie organizacyjnym w PZPN-ie i KOZLA.

Po dobrym sezonie crossów, który zresztą nie pokazał nic nowego, przeszliśmy na bieżnię. W biegach naprzełaj najlepsze wyniki osiągał stale Z. Motyka, znany narciarz zakopiański, startujący w barwach AZS-u. Drugie miejsce za Freyerem w Katowicach, zwycięstwo w biegu Kurjera we Lwowie i w biegu Nadwiślańskim bardzo wydatne wzmocnienie sztafety A.Z.S-u w biegu naprzełaj Cracovii oraz Wieliczka Kraków — wszystko zawdzięcza AZS. Motyce. Mitas z Cracovii i Sałek z Wisły — siły już znane, — dzielili się z Motyką pierwszymi miejscami. Baran, zapowiadający się świetnie w zeszłym roku, w tym roku nie osiąga wybitniejszych wyników.

Na bieżni, mieliśmy dotychczas tylko dwukrotne zawody męskie. Mistrzostwa młodzików nie przyniosły prawie nic nowego. Podkreślić należy formę Nowosielskiego w płotkach i rzuty Turka w dysku.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa pań. Tu deszcz rekordów przyniosły zawody Makkabi, przedewszystkiem w rzutach, gdzie padły rekordy światowe w oszczepie dowolną ręką i oburącz, rekord polski w dysku oburącz i rekordy okręgowe w kuli dowolną ręką i oburącz. P. Jasna, Lonka, Hanka i Swobodówna są dziś już klasą europejską. Z nowych talentów przedewszystkiem p. Wiśka, zwyciężczyni w pięcioboju, wykazała świetny talent. P. Norling znajdzie tu wielkie pole do popisu.

Tenniści rosną przedewszystkiem w liczbę. Obok AZS. weszły w zeszłym roku na szerszą arenę Jutrzenka i Cracovia, a w tym roku Sokół. Z nowych talentów pań wypada wymienić p. Jędrzejowską, młodą zawodniczkę AZS-u, która tak w grach pojedyńczych jak i w doublach z p. Konopką wybija się jako talent poważny. Pierwszym turniejem w Krakowie będą zapowiedziane na czerwiec zawody o mistrzostwo Krakowa z udziałem rakiet Niemiec, Austrji, Czechosłowacji i Węgier. Place AZS-u uległy odnowieniu i wyglądają wspaniale.

Zupełna rewolucja wybuchła w obozie pływaków, — gdzie trening już dawno rozpoczęła Cracovia i AZS. w pływalni YMCA. Świetny ten basen 6,5 x 25 z 24 stopniową wodą jest prawdziwą rozkoszą dla pływaków. Trenują Sieńkowski i Trytko z Cracovii, a także Fischer, Boozar i Preiss z AZS-u. Szczególnie liczne są treningi pań AZS-u, gdzie pod kierunkiem W. Porichówny trenują p. Estreicherówna, P.nińska, Królówna, Szembrotówna, Nowakówna i inne. Chodzą już z tamtej strony głuche pogłoski o ataku na rekord w sztafecie 5x50. Ernest Schönfeld z Jutrzenki powrócił, spędziwszy całą zimę we Francji w Nancy, na treningu. I tu więc nie zasypiano sprawy.

Jak więc widzimy, praca idzie na dość szerokim froncie, — a jeżeli dodamy że i Sokół i AZS. biorą się do powiększenia taboru wioślarskiego, AZS. ostatnio o 4 łodzie — mamy pewność poprawy wyników.

D.

OTWARCIE SEZONU W. T. C.

Niezwykle trudne zadanie wzięło na siebie W.T.C. organizując w dniu 26 b. m. pierwsze w roku bieżącym zawody torowe przy udziale tylko — Szymczyka, Janocińskiego, Gędziorowskiego, Iko, Kwiecińskiego, Gronczewskiego, Kamińskiego i kilkunastu młodych zawodników. Nieobecnych na torze — Langego, Podgórskiego, Majewskiego, Turowskiego i innych zastąpiono w pewnej mierze zaproszonymi gośćmi łódzkimi i dano dość licznie zebranej publiczności niemało emocyj kolarskich.

Poszczególne biegi dnia dały wyniki następujące:

Bieg Kwalifikacyjny, Finał I — 800 mtr.: 1) Platte — 15,4, 2) Ciborowski.

Bieg Kwalifikacyjny, Finał II — 800 mtr.: 1) Tschirschnitz H. — 16,2, 2) Zajfert.

Bieg Otwarcia (dla sprinterów) na przestrzeni 1000 mtr. Po 3-ch przedbiegach: Finał I — 1) Szymczyk — 15, 2) Janociński, 3) Gędziorowski.

Finał II: 1) Iko — 16, 2) Włodarczyk K., 3) Gronczewski.

III Finał: 1) Kwieciński — 16,4, 2) Kamiński.

Bieg gości łódzkich — 1000 mtr.: 1) Szmidt (Union) — 14, 2) Zybert (Resursa), wygrane o koło. Szmidt, mając podczas zawodów najlepsze czasy dnia (choć także skromne!), przedstawił się publiczności z jaknajlepszej strony. Rozporządza on dużą siłą fizyczną, posiada zryw i chęć do walki. Między czynnymi obecnie sprinterami polskimi można postawić go na 3-im miejscu — po Łazarskim i Szymczyku. Zybert niewiele ustępuje Szmidtowi, wykazując z roku na rok widoczne postępy. Zapoczątkowane i uprawiane częściej współzawodnictwo z kolarzami W.T.C. z pewnością wyrobi dalej tych obiecujących kolarzy.

Mecz lotności w 4-ch serjach, rozegrany przy udziale Szmidta i Zyberta z Łodzi oraz Szymczyka i Janocińskiego z WT.T. miał przebieg następujący:

Serja A.: 1) Szmidt — 14, 2) Szymczyk, 3) Zybert. Taktyczny błąd Szymczyka. Serja B.: 1) Szymczyk — 15, 2) Janociński, 3) Zybert. Serja C.: 1) Zybert — 14,6, 2) Szmidt, 3) Janociński. Serja D.: 1) Szymczyk — 14,4, 2) Janociński, 3) Szmidt. Rezultat łączny: 1) Szymczyk 8 p., 2) Szmidt 6 p., 3 i 4 Zybert i Janociński po 5 punktów.

Bieg Otwarcia (dla steyerów) na przestrzeni 25 klm. z 3-ma finiszami: 1) Włodarczyk K. w czasie 40 min. 59 sek., o 1 okr. 2) Gronczewski, 3) Kwieciński, 4) Tschirschnitz A.. Uczestniczący w tym biegu Iko i Gędziorowski zdobyli w pierwszym finiszu 1-sze i 2-gie miejsce, odpadając jednak już w następnych okrążeniach z powodu braku odpowiedniego treningu. Zwycięzca Włodarczyk wygrał zasłużenie lecz z wielką pomocą Gronczewskiego. W każdym bądź razie wykazał on dobrą orjentację w biegu przy dość znacznej wytrzymałości i szybkości. Włodarczyk jest obecnie czołowym przedstawicielem młodzieży kolarskiej W.T.C..

Program zawodów uzupełniony był pozatem Biegiem Półdystansowym — 3000 mtr., wygranym przez Plattego w czasie 4,46 (8 puntów) i Premjowym na przestrzeni 10 okr., w którym goście łódzcy, Brauner i Placek, łatwo zwyciężyli młodych warszawskich kolarzy. Prócz tego odbyły się 2 spotkania motorowe rekordzisty Choińskiego z Kornatowskim na przestrzeni 3 i 5 klm., które zakończyły się łatwym zwycięstwem Choińskiego w słabych czasach 2,04,6 i 2,10,6.



JAK USTANOWIONO REKORD POLSKI W SZTAFECIE 4 x 400 mtr.

Oto trzy najważniejsze etapy biegu. Pałeczka, która została przeniesiona przez czterech asów Polonii w rekordowym czasie 3:28.6 sek. wędruje z rąk do rąk. Rothert oddaje ją ruszającemu ostro Cejzikowi, mistrz dziesięcioboju wręcza ją Korolkiewiczowi, a ten — Meyrze.

Pogoń — T.K.S. 5:3

20-godzinna jazda ze Lwowa do Torunia opłaciła się sowicie Pogoni. Dwa cenne punkty i zwycięzenie tak trudnego do pokonania na własnym boisku T.K.S., to sukces bądź co bądź poważny.

Wynik nie odpowiada istotnemu przebiegowi gry. Toruń miał przewagę przez cały czas, lecz gdy jego ataki prowadzone głównie środkiem bez wyzyskania skrzydeł, kończyły się na nieprodukcyjnych hyperkombinacjach podbramkowych, Pogoń grała ofensywnie całą linję ataku, strzelając dużo i dobrze.

Pomoc obu drużyn dobra, szczególnie Fichtel i Hanke. W obronie słabszy niż zwykle Gumowski (T.K.S.), który swem złem ustawianiem powodował wiele niebezpiecznych momentów podbramkowych.

Główną winę porażki ponosi bramkarz T.K.S. znacznie gorszy od swego vis a vis Lachowicza.

Przewaga T.K.S. wyraża się choćby w stosunku rogów — 4:1 dla Torunia. Sędziował b. dobrze p. Raettig z Łodzi. Publiczności zebrała się ilość rekordowa — 2000 osób.

Wyścigi kolarskie krakowskiego K. C. i M. odbyły się w myśl programu wojewódzkiego w dniu 22 b. m. na szosie warszawskiej. Na starcie stanęło 26 zawodników.

1) Bieg otwarcia 30 klm. wygrał Krobot (Crac.) w 62.02 sek., 2) Świstek z Borku Fal., 3) Bialik (Crac.).

2) Bieg wewn. klubu 10 klm. wygrał pewnie Milewski, czas 18.49, 2) Czerwiński, 3) Janik.

3) Bieg 20 klm., oczekiwany z napięciem przez bardzo licznie zebraną publiczność zgromadził elitę szosowców w liczbie 16 zawodników. Faworyt biegu Hilfstein z powodu defektu przyszedł drugi. Zwyciężył młody utalentowany zawodnik Legji, Żak w dobrym czasie 40.56, 2) Hilfstein 41.36, 3) Kowal (Sokół) 41.52, 4) Michalek (Crac.) 42 m., 5) Kołek (Legja) 42.04.

Ostatni bieg propagandowy dla niestowarzyszonych 15 klm. wygrał Wilk w 32.25, 2) Legutko, 3) Krężel.

Organizacja nader sprawna spoczywała w rękach energicznego kapitana p. Domaradka. Starter p. Filipek. Sędziowie pp. Rudnicki, Gorczyński, Wandur, Kantorek i Mandel.

WIADOMOŚCI z CAŁEJ POLSKI

Będzin. Sosnowiec — Hakoah 3:0. Zawody o mistrzostwo I-ej Ligi. Wszystkie trzy bramki zdobyła dla Sosnowca niedołężnie grająca obrona Hakoahu. Najlepszym na boisku był bramkarz. Hak.—Bachman. Sędzia p. Bluszcz swojem nieumiejętnem sędziowaniem wyprowadzał z równowagi graczy obu drużyn i o mało nie został przez publiczność zlinczowany. K. S. Sosnowiec rez. — Hakoah rez. 2:2.

Sosnowiec. Victoria — Makabi 3:2 (2:1) zaw. o mistrz. I-ej Ligi. Z trudem wypracowane zwycięstwo mistrza. Gra stała pod znakiem lekkiej przewagi Victorii, dla której bramki zdobyli: Staniewski 2 i Darmeń 1, dla Makabi: Jakóbowicz i Frydman. Na wyróżnienie zasługują: bramkarz Szerer (Mak.) i Staniewski (Vic.). Sędziował p. Mazur. Victoria rez. — Makabi rez. 2:1. Brynica (Czeladź) — Św t 3:2. Zaw. o mistrzostwo I-ej Ligi. Sarmacja (Będzin) — Wirginja 1:0. Zaw. o mistrz. I-ej Ligi. Zagłębianka (Będzin) — Kol. K. S. Ruch 3:3. Zawody o mistrzostwo kl. B K. O. Z. P. N. zakończyły się po bardzo interesującej grze wynikiem remisowym.

Tarnów. Repr. kl. B — Repr. kl. C 2:1. Bramki dla B-kl. strzelili Garnreich i Serwiński, a dla C-kl. Rübenbauer. Sędzia p. Stramer.

Tarnovia — Samson (komb.) — Repr. podokr. tarn. 7:2. Drużyny wystąpiły w nast. składach: Tarn. — Sams.: Müller (S.); Ziemian, Pasierbiewicz; Kobylarz, Macko, Boryczko; Mikulski, Jachimek I, Smoczek, Niedzielski (wszyscy z Tarnovii), Rubinfeld (S.). Reprezentacja: Szymański (Resovia); Kustek (Res.), Pająk (Czarni — Jasło); Feigenbaum (Jutrz.), Armatys (Metal), Kubisty (Resovia); Grząbel (Metal), Czupryna (Metal), Maurer (Resovia), Heublum (Barkochba — Rzeszów), Hönig (Jutrzenka).

Gra stała pod znakiem lekkiej przewagi zwycięzców, którzy jako całość przewyższali reprezentację pod względem technicznym i kombinacyjnym. Strzelcami gospodarzy byli Jachimek I (3), Mikulski, Boryczko, Niedzielski (2). Repr. zaś swe punkty zdobyła przez Czuprynę i Pająka z jedenastki. Sędziował p. Edelstein. Przedmecz: Metal II — Tarnovia II 1:0 (0:0).

Kalisz. Zawody lekkoatletyczne organizowane przez podokręg kaliski przyniosły wyniki: 100 mtr. — Szyndler 12.4. 110 mtr. przez płotki — Szmidt 19. Skok wwyż Reim 1.48 Wdal — Szmidt 5.64. Tyczka — Kołodziej 2.90. Rzut kulą Braciszewski 8.64. Oszczepem Lisiecki 38.43.

Stanisławów. Rewera — Sokół 5:1. Nienotowana dotychczas klęska Sokoła. W Rewerze kilku graczy z Katowic. Bramki: Sobolewski 2, Wolny 2 i Kwieciński. Sędzia p. Bodzianowski.

Kołomyja. 49 p. p. — Hakoah (Stanisławów) 5:0. Pewne zwycięstwo gospodarzy nad osłabioną drużyną gości.

Rzeszów. Samson — Barkochba 6:4. Gra otwarta. Wyróżnili się z Samsonu Oestereicher, Kranz i Herzhalf II. Z Barkochby Grün, Sack i Dreiengel. Sędzia p. J. Schwarz.

Resovia — 2 p. łączn. (Jarosław) 2:2. Resovia zdobyła bramki przez Złamańca i Małodobrego. Goście przez Hammera. W Resovii najlepszy na boisku Długosz, prócz tego wyróżnił się Złamaniec. U wojskowych doskonała lewa strona ataku: Hammer, Kusch. Sędzia p. Kruczek. Przedmecz Resovia II — Polonia I 3:0 (1:0).

Baranowicze. Repr. szkół zawodowych — Makabi 4:2. Bramki dla „zawodowców" zdobyli: Walentejczyk 3, Cianiewicz 1, dla Makabi: Wołkin 1, Baron 1. Najlepszym na boisku był Wróblewski.

W bieżącym miesiącu powstała w Baranowiczach drużyna piłki nożnej „Strzelec". W ten sposób miasto nasze posiada już siedem klubów, zajmujących się piłkarstwem..

Drohobycz. Sokół — Hakoah (Stryj) 5:0. Bohaterem dnia był Kicyła, strzelec czterech bramek, piątą zdobył Hynch. Sędzia p. Ehrenkranz. Przedmecz Sokół II — Czuwaj 6:0.

Sambor. Legja (Przemyśl) — Korona 8:1. Korona bez najlepszego gracza Filasa. Mimo ambicji gospodarze kapitulują przed silniejszymi gośćmi. Sędzia p. Grabowski.

Kielce. Sokół — Błękitni 5:1. Wyróżnili się z Sokoła Aleksandrowicz W. i Kahane, z Błękitnych obrońca Czarkowski. Sędzia p. Czarnecki.

Siedlce. 9 p. a. c. — Olimpja (Wołomin) 19:0. Wynik rzadko notowany. Sędzia p. Wiśniewski.

Skierniewice. Rozegrany dn. 22.5 pięciobój skończył się zwycięstwem Woźniakowskiego. Do lepszych wyników należały: skok wwyż 163 cm. — Woźniakowski, bieg 100 m. 12.2 sek. — Pluciński. Ładny styl pokazał Zabłocki w skoku wwyż oraz w skoku o tyczce. W biegu pań na 60 m. — Garbolińska (Sz. H.) — 9.6.

Stryj. W. K. S. „O. Z. G. X" (Przemyśl) pobił Hakoah i Pogoń 4:1. W drużynie wojskowych szereg graczy Polonii. Pogoń grała z pechem, przestrzeliła rzut karny. Sędziował p. Waldman i p. Wolowski. Stryjenka—Dror 2:1.

Złoczów. Lechja (Lwów) — Janina 3:1. Janina osłabiona brakiem Bauera, Hupałowskiego i Gałeckiego, pozatem bez treningu. Wszystkie bramki dla Lechji strzelił Prass, dla Janiny Soroczak. Sędzia p. Chary. Jutrzenka (Lwów) — Ż. K. S. 4:2. U gospodarzy dobry Seidel (daw. Hasmonea) i Schr.

Bielsko. 73 p. p. (Katowice) — B. B. S. V. 3:0. Gospodarze kapitulowali z powodu zmęczenia. U gości najlepszy atak, zwłaszcza trójka, u gospodarzy młody Schrott w obronie. Sędzia p. Schimaneck.

Płock. Małachowianka—Makabi 1:0. Najlepszy na boisku Sadzawka (M.). Sędzia p. Seligman.

Słonim. Żyrowice — Ż. K. S. 3:3. Znaczny sukces Ż. K. S-u, w którym odznaczył się przedewszystkiem bramkarz Wajnsztajn, główna siła drużyny i Balkowiec. Żyrowice zasilone por. Pietruszką i Wawrzyniakiem (z W. K. S.) miały znaczną przewagę w pierwszej połowie, — pod koniec wyższość Ż. K. S-u.

Grudziądz. Polonia (Bydgoszcz) — Olimpja 3:2. Goście bez swego asa Obremskiego.

Bydgoszcz. 62 p. p. — Astorja 3:0. U wojskowych doskonały bramkarz Matczyński. Astorja grała w 9-kę. Szkoła ofic. — Naprzód 5:4. Osobliwością były trzy bramki samobójcze Naprzodu. Szczypiorniak: Sz. of. — Sokół 5:3, H. K. S. (Bydg.) — H. K. S. (Nakło) 6:0.

Nakło. Czarni — Unja (Solec) 7:0. Czarni II — H. K. S. (Bydgoszcz) 5:2.

Ostromecko. K. S. Ostromecko — Chełmiński K. S. 8:1.



ARTUR SCHMIDT

mistrz kolarski województwa łódzkiego walczył z powodzeniem z kolarzami stołecznemi w Warszawie.

Hasmonea—Czarni 3:2

Hasmonea: Arnold; Redler, Birnbach; Fleischer, Horowitz, Schneider; Parness, Hübel, Steuerman, Mahler, Urich.

Czarni: Drapała; Winnicki, Kmicinski, Konopasek, Witkowski, Dąbrowski; Ostrowski, Kopeć, Nastula, Sawka, Domiczek.

Zawody powyższe budziły we Lwowie żywe zainteresowanie. Po pierwszej [illegible] punkty, a po drugie — o rewanż Czarnych za poniesioną w początku sezonu klęskę.

Zwycięstwo Hasmonei w tym skromnym właśnie stosunku 3:2 było zasłużone. Jeśli bowiem „biało-niebiescy" nie dokazywali cudów, to zdobyli się przecież na większą inicjatywę i akcje ich były wyrazistsze. Niezaradność pod bramką występowała jednak, mimo trzech zdobytych punktów, bardzo jaskrawie. A wytwarzający się od czasu do czasu chaos też nie przyczyniał się do wywołania zbyt dobrego wrażenia.

Napad grał wcale ładnie, jednak mało produkcyjnie. Najlepsze akcje solowe kończyły się fiaskiem, wskutek nieumiejętności wykończania. Wybijała się tutaj trójka Steuermann, Mahler, Urich. „Król" nie zdobył wprawdzie ani jednej bramki, jednak grał b. pracowicie.

Czarni, występując bez Bydlińskiego w obronie i Chmielowskiego w ataku, a mając jeszcze w nogach ciężki mecz z Turystami, przedstawiali się również blado. Z większych, szybkich akcyj pozostały jedynie przebłyski. Brak było też zwykłej werwy i ambicji. Wyjątek pod tym względem stanowił nowy nabytek z G. Śląska Nastula uwijający się z zapałem za każdą piłką.

Największą niespodziankę sprawił Drapała. Wystarczy jeśli zaznaczymy, że znaczną część winy utraty dwu cennych punktów ponosi właśnie bramkarz Czarnych.

Gra naogół otwarta ze zmiennemi okresami przewagi. Bramki dla Hasmonei zdobył w 27-ej min. Urich, a w 9-ej i 40-ej po pauzie Mahler. Strzelcami Czarnych byli Sawka, w 4-ej i Nastula w 17-ej min. po pauzie.

Tichauer we Lwowie? Nad Pełtwią krążą pogłoski, że znakomity pomocnik IFC.., Tichauer, bawiący obecnie na ćwiczeniach wojskowych w Złoczowie, zasili szeregi Hasmonei.

Warszawianka — Polonia 1:1

Czwartkowy mecz dwu stołecznych rywal: Polonii i Warszawianki nie dał widzom tych emocyj, jakie się zwykły łączyć z temi zawodami.

Kierownictwo sekcji piłkarskiej Polonii wykorzystało czwartkowy mecz dla zorjentowania się w materjale posiadanych graczy.

Do przerwy Polonia grała w składzie: Laskowski, Czajkowski, Zarzecki, Kozłowski, Hilkner, Nowikow, Świerczyński, Piliński, Hamburger, Fejer i Olasek.

Kontuzjowanego po kilkunastu minutach Zarzeckiego zastąpił Miączyński, którego debiut po długiej chorobie wypadł doskonale.

Po przerwie zamieniono całkowicie pomoc, która grała w składzie Madersk, Jelski, Loth IV. W napadzie Krygier zamienił Olaska, a Emchowicz Fejera.

Najlepszą grę z sześciu pomocników pokazał pracowity, dobry technicznie i taktycznie Hilkner. Najsłabszy był Maderski. Jelski zbyt wolny, podania ma nieunormowane.

Fejer w napadzie jeszcze bardzo słaby. Młodziutki Piliński ma wiele warunków na dobrego napastnika. Krygier po szeregu „zwycięskich" biegów nie oddał ani jednej wartościowej „centry". Najlepszy w napadzie Emchowicz.

Warszawianka wystąpiła bez Korngolda, braci Luxemburgów i Zwierza II z bardzo dobrym Lissowskim w obronie.

Warszawianka uzyskała bramkę z pięknego i trudnego strzału Junga.

Po zmianie stron, zmianie piłki i zmianie graczy, inicjatywę bierze w swe ręce Polonia, która zaczyna dzielnie nacierać.

Gra jest dużo szybsza i ciekawsza..

Wyrównanie uzyskuje pięknym, niespodzianym strzałem Hamburger.

Pod koniec gry napastnicy Warszawianki wytworzyli szereg niezwykle niebezpiecznych sytuacyj, zakończonych strzałami w aut lub w słupek.

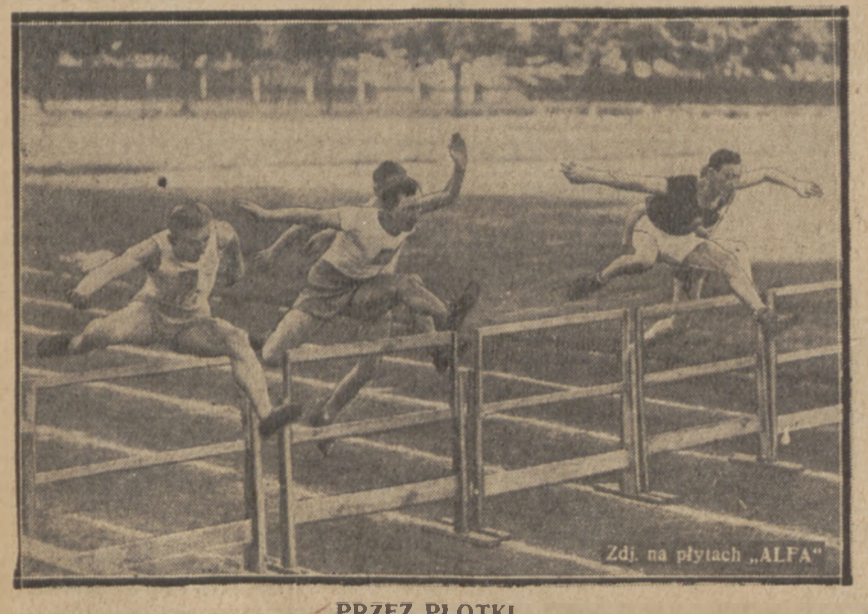
Zawody prowadził poprawnie p. Jan Walczak.

Ruch — Jutrzenka 3:1

Jutrzenka krakowska, krocząc na samym końcu tabeli mistrzostw PZPN-u poniosła jeszcze jedną porażkę; Ruch poprawiający swą formę z dnia na dzień, zademonstrował znowu grę piękną i efektywną, krótkie, celowe podania, wspaniałe współgranie pomocy i ataku. Obrona i bramkarz słabsi, im też zawdzięcza Baumherzig zdobycie honorowego punktu dla Jutrzenki.

U górnoślązaków wyróżnili się Sobota, Prost, Katz i Gonsior. Śliskie, nierówne boisko utrudniało celową grę.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Sobota, Frost i Katz (z karnego). Sędziował, wobec nielicznych widzów około 1.000) p. Rosenfeld z Bielska.



PRZEZ PŁOTKI

biegną w brawurowym porywie (od lewej) Kostrzewski, Dobrowolski i Dobrakowski.



NAGRODY HONOROWE

Min. spr. wojskowych dla zwycięzców w konkursach hippicznych.

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m, szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Adres: Warszawa, Nowy-Świat 39, telef. 93-24 — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje codz. (prócz sobót i świąt) między g. 4—6.

Redaktor: Kazimierz Wierzyński. Zastępca: Marjan Strzelecki. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akc. Warszawa, Nowy Świat Nr. 39. Tel. 93-10 Wydawca: „PRASA POLSKA". Spółka Akcyjna.